

Nr. 53

Wartość numeru
20 gr.

na prenumeratę
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla rob. 5,70 gr.
Cenos. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda dnia 23 lutego 1927 r.

Pogrom komunistycznych agitatorów w Chinach.

Wybuch granatów na terytorjum koncesji francuskiej.

Dwóch Japończyków zabitych. — Wystąpienie politbura angielskiej kompartji.

Szanghaj, 22-2 (pat)

Specjalny korespondent dzienników „Der Tag“, i „Lokalanzeiger“ wysłany do Szanghaju, donosi w drodze kablowej:

Partja Komintangu w Szanghaju otrzymała wiadomość z Hang-Ho, że Tseng i inni członkowie rządu południowo-chińskiego, bezpośrednio po zajęciu Szanghaju przez wojska południowo-chińskie, udają się tam i rozpoczną rokowania z mocarstwami w sprawie rozwiązania zagadnienia koncesji w Szanghaju. Członkowie partji Komintangu uprawiają gorliwą propagandę na rzecz przewrotu. Na zarządzenie władz Suma aresztowano wczoraj w dalszym ciągu 11-tu agitatorów Komintangu. Prawdopodobnie zostaną oni straceni. Ilość straconych w Szanghaju członków partji Komintangu wzrosła wczoraj do 50-ciu. Strajk w mieście trwa w dalszym ciągu, natomiast na terenie koncesji nieco osłabł. W kołach umiarkowanych partji Komintangu daje się odczuć tendencja do zakończenia strajku w dniu jutrzejszym. Tylko strajk pocztowy ma trwać w dalszym ciągu w celu sparaliżowania działalności centrum handlowego w Szanghaju.

Japoński krążownik Tenryu i kilka torpedowców przybyło dzisiaj do Szanghaju. Z kół miarodajnych donoszą, że koncentracja floty japońskiej nastąpiła tylko w tym celu, aby trzymać w szachu Anglię.

Łondyn, 22-2 (Radio własne).

Agencja Reutera donosi, iż dziś między godz. 6,15 — 6,45 wieczorem na terytorjum francuskiej koncesji w Szanghaju wybuchło 5 granatów. Inne granaty wybuchły w japońskiej części miasta. Wszystkie siły wojskowe francuskie zmobilizowane w Szanghaju stoją w pogotowiu bojowym.

Jedna z kanonierek kantonickich, stojąca na rzece przedarła się pod sam Szanghaj, usiłując wysadzić w powietrze arsenał wojsk Sun-Szuan-Feng. Kilka granatów trafiło w 4-ry domy, należące do cudzoziemców. Dwa domy, w których mieszkali Amerykanie zostały zupełnie rozbite. Zabito 2 Japończyków. Z cudzoziemców nikt nie stracił życia. Usiłowanie wysadzenia arsenału nie udało się.

Łondyn, 22-2 (Radio własne).

Agencja Reutera donosi, iż Politbiuro angielskiej kompartji wydało odezwę, w której oskarża partje komunistyczne w Szanghaju, że dopuściły do wzmocnienia wojsk Sun-Szuan-Fanga i wylądowania w Szanghaju wojsk angielskich.

Gdyby nie to, Sun-Szuan-Feng byłby dawno wypędzony z Szanghaju.

Łondyn, 22-2 (Radio własne).

Biuro Reutera donosi, że w Szanghaju wylądowało 800 żołnierzy angielskich, którzy przyprowadzili ze sobą jednocześnie 2 oddziały wojsk indyjskich, wracające z Hongkongu.

RUCH POCZTOWY ZAMARŁ.

Łondyn 22-2 (atc)

Z powodu strajku w Szanghaju ucierniały najbardziej przemysł angielski i japoński. Gazety chińskie zaczęły wychodzić. Gazety cudzoziemskie wogóle nie przerwały pracy. Najbardziej ruch strajkowy odbił się na poczcie, gdzie zastrajkowali wszyscy niżsi chińscy

funkcjonariusze czyniąc niemożliwym dostarczanie listów i posylek. Przedstawiciele konsularni w razie gdyby poczta nie została uruchomiona przewidują stworzenie międzynarodowego urzędu pocztowego, gdzie służbę pełniliby ochotnicy. Strajkujący zostali uprzedzeni by nie dopuszczali się żadnych wykroczeń. W koncesji międzynarodowej ruch tramwajowy nie jest przerwany. Dotychczas nie doszło do żadnych incydentów.

ANTYCHRZEŚCIJAŃSKI RUCH W CHINACH.

Łondyn, 22-2 (pat)

„Times“ donosi, że Szanghaj, że w prowincji Kiang-Si rozwija się ruch przeciwnych chrześcijański. Wojska chińskie zawładnęły kościołami oraz budynkami szkół misji.

I TEN TAKŻE...

Paryż, 22-2 (pat)

„L Humanite“ donosi, że francuski deputowany komunistyczny Doriot przybył do Kantonu.

POTWORNE STOSUNKI.

Łondyn, 22-2 (aw)

Silne wzburzenie panuje w Szanghaju wobec niesłychanego okrucieństwa dyrektora policji, który poleca wykonywać egzekucje natychmiast po schwytaniu winowajcy. W związku z tem po ulicach Szanghaju jeździ stale kat z olbrzymim mieczem, który każdego schwytanego prowokatora wprost na ulicy pozbawia głowy, przyczem głowę umieszcza się na pobliskim słupie telegraficznym lub na latarni.

Strach ma wielkie oczy.

Alarmy prasy wschodnio-pruskiej

Królewiec, 22-2 (aw)

Prasa Prus Wschodnich podaje alarmujące doniesienia, w których stwierdza, iż Polska wszelkimi siłami dąży do zmilitaryzowania ludności Pomorza, celem stworzenia mocnego frontu, skierowanego przeciw Niemcom.

Pisma podkreślają, iż militaryzacja ta jest tak daleko posunięta, że uzbrojeni zostali nawet młodzi chłopcy, licząc od 15 lat

W ten dziwny nieco sposób prasa niemiecka przedstawić chce najwzrostniejszą propagandę u nas akcję wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, chcąc tem umotywować istnienie poważnej liczby militarystycznych organizacji niemieckich, które właśnie na obszarze Prus Wschodnich rozwijają się najliczniej.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34

540

Dziś.

Dziś.

Na ordne żądanie Sz. Publiczności
Przepiętne epokowe arcydzieło filmowe

Czterech Jeźdźców Apokalipsy

W rolach głównych:

Przeważnie znanymi najemniejszym artysta

Rudolf Valentino i Alice Terry.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta, od g. 2 do 3 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 p. p. I m. 40 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Bezrobocie polskiej emigracji we Francji nie grozi.

Co o „tatarskich wieściach” mówi Gen. T-wo Immigracyjne Francuskie?

Paryż 22-2 (pat)

W związku z kwestją bezrobocia, które w niektórych gałęziach przemysłu, przeżywa obecnie Francja, pozawily się w pewnych organach prasy zagranicznej, zwłaszcza niemieckiej, wiadomości o mającem jakoby niebawem nastąpić zlikwidowaniu Generalnego Towarzystwa Immigracyjnego, które objawia się po Centralnym Komitecie Kopalń francuskich sprawę zaopatrywania przemysłu francuskiego w siły robocze cdgrywa najpoważniejszą rolę w akcji sprowadzania do Francji robotników polskich. Wobec tego, że kwestja ta złączona jest do pewnego stopnia z dalszym rozwojem emigracji polskiej do Francji, korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej zwrócił się do prezesa wzmiankowanego Towarzystwa hr. Edwarda de Warren, deputowanego z departamentu Meurthe et Moselle, i prezesa Centralnego Biura robotników rolnych, który udzielił mu wyjaśnień następujących. Należy ostrzec opinię polską przed podcibnemi alarmującymi wieściami. Są one najzupełniej nieuzasadnione. Generalne Towarzystwo Immigracyjne nie jest bynajmniej przedsiębiorstwem handlowym. Wyrosło ono z łona pracodawców francuskich, stanowiąc swego rodzaju stałą ich reprezentację przy oficjalnej komisji rządu francuskiego. Generalne Towarzystwo Immigracyjne nie uważa bynajmniej za skończone zadania, które starało się dotychczas jaknajlepiej wypełnić. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że wobec spowodowanych rewaloryzacją franka skutków ekonomicznych, z powodu których ruch migracyjny postępuje obecnie w wolniejszym nieco tempie, zmuszone ono było, w porozumieniu z władzami francuskimi, znacznie zmniejszyć zaciąg robotników polskich i nawet wstrzymać go całkowicie w niektórych gałęziach przemysłu. Nie oznacza to jednak bynajmniej, aby Generalne Towarzystwo Immigracyjne chciało zaprzestać swej działalności. Wszelkie wieści o zwinięciu tego lub owego centrum werbunkowego są kompletnie fałszywe. Towarzystwo przekonane jest, że ruch wychodźstwa polskiego, w kierunku Francji nie omieszkanebawem rozpocząć się na nowo i to niezawodnie w poważnych rozmiarach. Wystarczy porównać przedwojenny kontyngent robotniczy we Francji z obecnym, przyjmując naturalnie w rachubę zapotrzebowania przez utratę zdolności do pracy, którą u wielu osobników spowodowały wojna i reformy społeczne, aby przekonać się, że zapotrzebowanie na siły robotnicze nie jest wstrzymane.

Dz. akt. Nr. 3581 1926 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 1 marca 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Nowo-Cegielnianej pod nr. 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida i Blumy małż. Lewkowicz i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1585 zł.

Łódź, dnia 19 lutego 1927 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI

Wreszcie, w porozumieniu z odpowiednimi organizacjami polskimi, Generalne Towarzystwo Immigracyjne pracuje obecnie nad wytworzeniem nowych warunków dla wychodźstwa polskiego, które przedstawiałyby, pod względem gospodarczym i społecznym, daleko większe rękojmie, niż miało to miejsce dotychczas. Mam tutaj na myśli, mówi hr. Warren, osiedlenie we Francji, pod auspicjami rządu polskiego, rodzin polskich, w charakterze bezpośrednich przedsiębiorców rolnych. Ruch emigracyjny przedstawia zbyt szerokie pole do utrwalania przyjacielskich stosunków między Francją a Polską, żeby chwilowe zjawisko ekonomiczne mogło tej tak doniosłej sprawie przynieść jakikolwiek

uszczerbek. Na zapytanie korespondenta PAT, co czeka znajdujących się obecnie we Francji robotników Polaków, w razie dalszego rozwoju bezrobocia, p. de Warren zapewnił go, że wszelkie środki zostały podjęte ku temu, aby bezrobocie ich nie dotknęło. Hr. Warren oświadczył, że Generalne Towarzystwo Immigracyjne dostarcza zajęcia wszystkim robotnikom Polakom, którzy do niego się o to zwracają. Z tych właśnie względów wstrzymało ono czasowo nowe transporty robotnicze do Francji. Ruch migracyjny wznowiony będzie wówczas, gdy nie pozostanie we Francji ani jeden Polak bez zajęcia.

Odpowiedź włoska na propozycję prez. Coolidge'a

W sprawie rozbrojenia na morzu.

Rzym 22-2 (pat)

Dino Grandi, podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych p. Fletcherowi odpowiedź rządu włoskiego na memorandum prezydenta Coolidge'a w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu.

Rząd włoski zaznacza n. wstępnie, że ocenia całkowicie podniosłe idee, jakimi kierował się prezydent Coolidge. Ocena ta ze strony rządu włoskiego ma tem większe znaczenie, ile że Włochy zawsze przyłączały się do wszelkich poczynani międzynarodowych, zmierzających do ugruntowania pokoju światowego na trwałych podstawach. Włochy nie tylko przystąpiły do konwencji waszyngtońskiej, ale w ciągu ostatnich 5 lat zawarły więcej paktów przyjaźni i paktów o postępowaniu rozjemczem, niż jakiekolwiek inne państwo europejskie.

W odpowiedzi na propozycję oddzielnego uregulowania sprawy zbrojeń morskich, w sensie ograniczenia budowy mniejszych okrętów, które nie były brane pod uwagę przy zawieraniu traktatu w roku 1922-ym, rząd włoski stwierdza, że zasadniczo oraz o ile chodzi o kontyngent europejski, punkt widzenia rządu włoskiego jest tego rodzaju, iż istnieje niezaprzeczalna współzależność pomiędzy poszczególnymi dziedzinami zbrojeń w stosunku do każdego mocarstwa i że ponadto niemożliwą jest rzeczą stosować częściowe zarządzenia jedynie do pięciu wielkich mocarstw morskich.

Rząd włoski jest zdania, że ograniczenie zbrojeń, o ile ma być skuteczne, musi być powszechne,

przypominając, że mniejsze państwa morskie nie poeszły za przykładem Waszyngtonu, oraz, że konferencja, odbyta w Rzymie w roku 1924-ym w sprawie rozszerzenia zasad traktatu waszyngtońskiego na państwa, które nie podpisały tego traktatu, nie doprowadziła do pomyślnego wyniku.

Co się tyczy specjalnie Włoch, rząd włoski powołuje się na względy geograficzne, zaznaczając, że o ile St. Zjednoczone wobec korzystnej swej sytuacji geograficznej, mogły ograniczyć swe zbrojenia na lądzie do minimum, Włochy, znajdujące się w niekorzystnym położeniu geograficznym, nie mogłyby, bez poważnego ryzyka, godzić się na wiążące ograniczenia zbrojeń morskich, które już obecnie nie wystarczają na potrzeby obrony kraju.

Odpowiedź zaznacza w dalszym ciągu, że Włochy muszą wreszcie baczyć także i na inne narody, które zbliżają się lub mogą się zbliżyć do morzu Śródziemnemu, zwłaszcza te, które z powodu szczególnie korzystnego swego położenia geograficznego, ciągną do tej zasadniczej linii komunikacyjnej i są w toku budowy licznych jednostek morskich różnego typu.

Ze względu na wyłuszczone powyżej motywy zaznacza następnie odpowiedź rząd J. Królewskiej Mości, iż rząd Stanów Zjednoczonych zechce zdać sobie sprawę z powodów, z których Włochy nie mogą, ku swemu ubolewaniu, przyłączyć się do propozycji, zawartej w memorandum prezydenta Coolidge'a z dnia 10 lutego.

Z Francji.

Fetworne bestjaństwo.

„Quotidien” domaga się interwencji rządu francuskiego w sprawie zaćś na statku „Teofil Gautier”

Paryż 22-2 (ate)

„Quotidien” domaga się interwencji rządu francuskiego w Rzymie z powodu zajść, jakie miały miejsce na okręcie „Teofil Gautier” który stał w porcie Neapolitańskim. Na okręcie ukryto się kilku nastu robotników włoskich, mających zamiar opuścić Włochy. Przed wyruszeniem statku przybyło na okręt około 50 faszystów, którzy wykrywszy uciekinierów bili ich w okrutny sposób. Jednemu rozbili czaszkę, drugiemu wybili oko a wszystkich w niesłychany sposób maltretowali i wysadzili na ląd.

TARYFA CELNA.

Paryż 22-2 (ate)

„Journes Industrielle” donosi że francuska taryfa celna nie została jeszcze wykonczona. Ogłoszenie taryfy będzie mogło nastąpić dopiero po przyjęciu jej i zbadaniu przez parlament. Ponieważ nowa taryfa ma być podstawą w rokowania francusko-niemieckich zmierzających do zawarcia traktatu

handlowego, dziennik wyraża przypuszczenie że opóźni nie zgłoszenie nowej taryfy odbije się nie wątpliwie na przebiegu rokowań. „Journes Industrielle” podaje że przybycia delegacji niemieckiej do Paryża należy oczekiwać 1 marca. Na czele delegacji ma stać dyrektor ministerjalny Fosse.

SPRAWA DŁUGÓW.

Paryż 22-2 (ate)

Prezes komisji finansowej Izby Deputowanych Malvy oświadczył przedstawicielom prasy, iż Poincaré na plenarzem posiedzeniu Izby nie będzie mógł uniknąć odpowiedzi na zapytanie, czy rząd jest upoważniony do wykonywania wypłat Anglii i Ameryce zanim uklad w sprawie długów zostanie ratyfikowany przez parlament. Poglądy w tej sprawie w kołach parlamentarnych są dalekie od jednomyślności. Dzisiejsze oświadczenia Poincarégo w komisji finansowej Izby są oczekiwane z wielkim zainteresowaniem.

Z obrad komisji sejmowej.

Wyrwał się, jak Filip z Konopi.

Niefortunne wystąpienie posła Hruckiego.

Warszawa 22-2 (pat)

Sejmowa Komisja Konstytucyjna przystąpiła dziś do dyskusji nad wnioskiem Klubu Z.L.N., zmieniającym ustawę o zgromadzeniach. Wniosek ten, referowany przez posła Konopczyńskiego (Z.L.N.), zamierza w kierunku wprowadzenia do obecnych obowiązujących ustaw dzielnicowych instytucji gospodarzy zgromadzenia, uposażonych w pewien zakres władzy.

Przedstawiciel rządu radca Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Drzewiecki oświadczył, iż rząd przygotowuje dekret Prezydenta o zgromadzeniach, jednak nie jest on jeszcze gotowy, wobec czego nie może komisji poinformować o treści tego dekretu.

W ciągu debaty nad tym wnioskiem poseł Hrucki (Klub Ukraiński) wniósł o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Z.L.N. W głosowaniu wniosek posła Hruckiego upadł. Komisja postanowiła natychmiast przejść do dyskusji szczegółowej na posiedzeniu wtorkowym przyszłego tygodnia i wyraziła przytem życzenie, aby rząd przed trzecim czytaniem noweli do ustaw o zgromadzeniach bądź przedłożył swój projekt ustawy, bądź poinformował komisję o postanowieniach zamierzonego dekretu.

Następnie komisja przystąpiła do obrad nad wnioskiem klubu P.P.S. o przywrócenie całego artykułu 26 konstytucji, dającego prawo Sejmowi rozwiązania się własną uchwałą kwalifikowaną. Wnioskodawca, poseł Czapiński (PPS), jako referent popierał ten wniosek, uzupełniając go niektórymi szczegółami, a mianowicie tem, aby odnośny wniosek Sejmu o rozwiązanie był podpisany co najmniej przez 100 posłów i był zgłoszony na tydzień przed posiedzeniem Sejmu. Dyskusji nad tym wnioskiem nie ukończono. Kontynuowana będzie na posiedzeniu wtorkowym przyszłego tygodnia.

W bieżącym tygodniu w czwartek komisja odbędzie jeszcze jedno posiedzenie w sprawie wniosku o zmianę sejmowej ordynacji wyborczej.

Dnia 22 bm. Senacka Komisja Skarbowo Budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmana (Ch. D.) wysłuchiwała referatu sen. Kasperowicza o budżecie Sejmu i Senatu.

Referent przy pomocy cyfrowych danych wykazał, że Polska posiada w stosunku do ogółu ludności najmniejszą ilość ze wszystkich krajów w

Europie posłów i senatorów. Również co do ilości urzędników Sejmu i Senatu Polska ma 26 państw w Europie zajmuje ostatnie miejsce.

W końcu referent zaproponował przyjęcie budżetu Sejmu i Senatu bez zmian, co też komisja w głosowaniu uchwaliła.

Z kolei sen. Januszewski (Wyzwolenie) wygłosił referat budowlany, przy czym wniósł rezolucję, w której Senat wzywa rząd, aby przyszedł preliminarz zaopatrzony w załącznik, w którym drukowaneby były wszystkie pozycje budowlane, rozmieszczone w poszczególnych częściach.

Nad rezolucją tą rozwinęła się dyskusja. Zabierali w niej głos sen. Körner (koło żyd.), Albrecht

i Adelman (Ch. D.) Kasperkiewicz i inni.

Mówcy podnosili bezplanowość w dziale budownictwa rządowych; domagali się, aby wszystkie budowle rządowe skoncentrowane zostały w Ministerstwie Robót Publicznych.

W imieniu rządu wyjaśnienie udzielał: Dyrektor Departamentu Robót Publicznych p. Opolski i Dyrektor Departamentu Ministerstwa Spraw wojskowych p. Wielński. Ostatni wykazał, że rozpoczęte budowle wartości 20 milionów złotych wymagają 160 milionów na ich wykończenie. Podobnie przedstawia się sprawa budowli i w innych ministerstwach. Powodem tego jest danina i miesięczne budżety.

Komisja poleciła przewodniczącemu sen. Adelmanowi porozumieć się z wicepremierem Bartlem, aby w przyszłości, tj. do najbliższego preliminarza, sprawy budowli rządowych zostały uregulowane.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 10-ej. Na porządku dziennym budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wielki wiec Związku Polskiego na Śląsku.

Posłowie pruscy, przemawiający na wiecu, atakowali politykę osadniczą junkrów.

Wrocław 22-2 (pat)

Wczoraj odbył się tutaj przy udziale kilku tysięcy delegatów z niemieckiego Śląska wiec: związku polskiego, w którym brali udział posłowie Reichstagu oraz prezes Reichstagu Loebe. W przemówieniach swych posłowie atakowali ostro politykę junkrów, zapowiadając utworzenie wielkiej repu-

blikańskiej partii chłopskiej Rzeszy. Mówcy zaznaczali, że kierownik całej akcji osadniczej, pruski dyrektor ministerjalny Artikus, usiłuje obecnie zrzucić z siebie odpowiedzialność za sabotowanie programu osadniczego, a spór o kompetencję w tej sprawie między rządem pruskim a rządem Rzeszy, akcję tę tylko opóźnia.

Regulacja ustawodawstwa.

Rozesłano już projekt w tej sprawie, celem uzgodnienia.

Warszawa, 22-2 (pat)

Sprawa ustawodawczego uregulowania sposobu wynagrodzenia za majątki ziemskie, przejęte na kresach wschodnich na cele osadnictwa wojskowego, aktualna już od dłuższego czasu, weszła obecnie w nową fazę i zostanie dzięki stanowisku ministra Reform Rolnych Staniewicza niebawem załatwiona. Projekt odnośnego rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej został rozesłany celem u uzgodnienia do wszystkich Ministerstw, projekt ten zmierza do zastosowania zasad szacunku i sposobu wynagrodzenia, przewidzianych w ustawie o wykonaniu reformy rolnej, z tą zmianą, by przewidziane w tej ustawie wypłaty gotówkowe zastąpione zostały przez wydanie skryptów dłużnych skarbu państwa, wykupywanych w ciągu kilku lat z odpowiednim oprocentowaniem. Wobec tego, że

wydanie rozporządzenia napotkało na terenie międzyministerjalnym na trudności, minister reform rolnych zgłosił na Radę Ministrów wniosek nagły w sprawie ustalenia zasad wypłat wynagrodzenia za te nieruchomości, uważając kwestję za niezmiernie pilną, tak że względów zasadniczych, jak i specjalnie swego zakresu działania. Nieuregulowanie bowiem tej sprawy uniemożliwia w dużej ilości wypadków przepisanie tytułu własności na nabywców gruntów parcelacji, a w pierwszym rzędzie na osadników, co powoduje w konsekwencji ujemne skutki dla stanu gospodarczego nowonabywców, gdyż uniemożliwia im korzystanie z kredytów, wymagających zabezpieczenia hipotecznego. Po ustaleniu tych zasad przez Radę Ministrów, zostanie opracowany w Ministerstwie reform rolnych projekt ustawodawczy.

HR. POTOCKI W AFGANISTANIE.

Warszawa, 22-2 (aw)

W dniu 18 b. m. przybył do stolicy Afganistanu, Kabulu, Józef hr. Potocki, celem doręczenia królowi Amanachowi III trzech listów odręcznych p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak wiadomo, misja Józefa hr. Potockiego ma na celu wejście w stosunki polityczne i gospodarcze Polski z tym krajem.

Nadmienić warto, iż hr. Potocki odbył podróż do Afganistanu na własny koszt.

—000—

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od poniedziałku dnia 21 lutego 1927 r.

Quo Vadis...?

Dramat w 14 akt. p. g. niesmiertelnego arcydzieła Henryka Sienkiewicza przystosowany do polskiego ekranu pod kier. literackim Stanisława Sieroszewskiego.

Do akt. Nr. 369 1926 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 1 marca 1927 roku od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Nowo-Cegielińskiej pod Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do Szmula i Rywki małż. Hertz i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 585.

Łódź, dnia 11 lutego 1927 r.

Komornik. JAN RZYMOWSKI

Sowiety się licytują.

Carskie brylanty wystawiono na widok publiczny

Moskwa, 22-2 (aw)

W dniu 16 marca r. b. wielka partja brylantów carskich, sprzedana przez bolszewików jednemu z syndykatów angielskich, wystawiona zostanie na sprzedaż w Londynie.

Doniesienia sowieckie w tej sprawie nie podają sumy, za jaką brylanty te sprzedane zostały w Anglii.

ZERWANIE STOSUNKÓW ANGLO-SOWIECKICH.

Moskwa, 22-2 (aw)

W związku ze zbytnią ingerencją So-

wietów w sprawy angielsko-chińskie, oraz z jądrem rządu kantonskiego przeciw Anglii, kwestja zerwania wszelkich stosunków między Anglią a Sowiecami wisi na włosku.

W kołach zbliżonych do komisariatu ludowego spraw zagranicznych informują, iż ostatnio nadeszła od rządu angielskiego nota, zawierająca pogrózkę, iż dalszą konsekwencją dotychczasowego postępowania Sowieców będzie wypowiedzenie układu handlowego angielsko-sowieckiego i wysiedlenie z terytorjum Anglii przedstawicielstw sowieckich.

Przezuwacze socjalni.

Na tle obrad paryskich II hamburskiej międzynarodówki socjalistycznej.

Włoskie nacjonalistyczne związki zawodowe po dłuższych rokowaniach zgłosiły swój akces do faszyzmu.

Przewodcy włoskich socjalistów narodowych, wydali manifest, w którym stwierdzają, iż faszyzm dąży do pogodzenia interesów pracodawców i robotników z uwzględnieniem interesów warstw pracujących, wobec czego komitet socjalistów narodowych zgłasza akces do partii faszystowskiej.

Z prasy.

Łódź dn. 22 lutego.

Dnia 12 i 13 lutego obradowała w Paryżu egzekutywa II Międzynarodówki socjalistycznej, t. zw. hamburskiej. Uchwała dosyć długa i wodnista, którą zakończono obrady, świadczy o tem, że spróchniałe szczęki socjalizmu mogą już tylko przeżuwać przestarzały pokarm, który jak pustynne wielbłądy, z własnego żołądka ściągają.

Uchwalono rezolucję przeciwko imperjalizmowi Anglii i innych mocarstw w Chinach, zapewne na cześć obecnych gości pp.: Fang-Tien-Tsan, Li-Wempey i Jang Kantao; przeciwko imperjalizmowi Stanów Zjednoczonych wobec Meksyku; wbrew hodowlanym upodobaniom tow. Nestora Dąszyńskiego przeciw zamiarom powołania z powrotem Habsburgów, przeciw reakcji we Włoszech, Rumunii, Bułgarii na Litwie i oczywiście specjalną rezolucję przeciwko włoskiemu Faszyzmowi.

Jak widzimy same stare, przebrzmiałe hasła, które na słuchacza robią wrażenie zdarzej, skrzeczącej płyty gramofonowej.

Nas Polaków przede wszystkim uderza duet reprezentacyjny w Paryżu Polskiej P.S.: Mieczysław Niedziałkowski i Herman Diamant z plemienia germanofilskich Aszkenazimów, albo, jeśli kto woli Aszkenazidów.

Wprawdzie powzięto rezolucję przeciw zaostreniu stosunków między Niemcami i Polską przez zerwanie rokowań handlowych ale równocześnie mocno nas uderza zupełny brak rezolucji wytykającej niebezpieczeństwa grożące pokojowi europejskie-

„Piaś” chce się pogodzić

P. KULERSKI POŚREDNIKIEM.

Niedzielny „Głos Prawdy” zamieścił na czele numeru sensacyjną wiadomość o tem, że „pos. Witos stuka do wrót Belwederu”, „szuka porozumienia z marszałkiem Piłsudskim”.

Trudno osądzić temu, kto nie pilnuje klamek w Belwederze, czy pos. Witos tam stuka czy nie, a jeżeli stuka, to czego chce. Bardziej interesującą jest wiadomość „Głosu Prawdy”, że „podobno p. Kulerski podjął się poczynić starania, aby wyrównać różnice i nieporozumienia między p. Witosem a marsz. Piłsudskim”.

P. Kulerski był istotnie kilkakrotnie w życiu pośrednikiem w różnych aferach, o których społeczeństwu polskiemu na Pomorzu dobrze wiadomo i za co spotykały go wyrazy uznania i wysokie poparcie hakatystycznych kół niemieckich.

mu or strony Niemiec. Rozumiemy, że gdyby obrady toczyły się w Hamburgu lub Berlinie mógł nie chcieć widzieć tego tow. Herman (autor „przymierza prusko — polskiego” i „Gdańsk i Polska”) ale dlaczego tego nie chciał widzieć w Paryżu tow. Niedziałkowski pozostanie tajemnicą „poliszywnela, II hamburskiej Międzynarodówki. A jednak, chwalił się w Paryżu, iż głosowali przeciwko wydaniu sądom polskim komunistycznych posłów białoruskich. Dla charakterystyki podajemy, według sprawozdania „Robotnika” ustęp z przemówienia pos. Niedziałkowskiego:

Uważam za potrzebę określić położenie Polski. Byłoby błędem rozumieć obecny stan polityczny Polski, jako faszyzm. Żyjemy pod znakiem przewagi jednostki — marsz. Piłsudskiego — z zachowaniem form konstytucyjnych; grupy rządzące — to część inteligencji, drobnej burżuazji, niektóre odłamy ziemiańskie i właściańskie. Rodzaj romantyzmu niby — radykalnego, który nie daje sobie rady z rzeczywistością. Obok tego mamy prawdziwy faszyzm (Obóz Wielkiej Polski). Grupy rządzące nie posiadają ani doktryny, ani programu, ani planu na dalszą przyszłość. Stan obecny nie może trwać długo. Zakończy się albo na rzecz faszyzmu istotnego, albo na rzecz demokracji. Zadanie socjalizmu — to powrót do demokracji. Położenie P. P. S. jest bardzo trudne. Nie możemy dopuścić do tryumfu Obózu Wielkiej Polski: musimy skierować rozwój wypadków w kierunku demokracji. Jesteśmy jedyną siłą opozycji demokratycznej.

Przewrót majowy zawiódł oczekiwania demokracji.

Co kto rozumie pod „Demokracją”. Włoskim socjalistom nareszcie trafiły do rozumu, po kilku latach, słowa wypowiedziane w początkach swych rządów, przez Mussoliniego do robotników w Medjolanie, kiedy to rzucił im prosto w twarz: „śmieszna jest rze-

czą zarzucać mi jakoby nie lubił robotników, tej klasy z której sam pochodzę którą tak dobrze znam, którą cenię jako jeden z najpotężniejszych czynników w Narodzie. Ale niedopuszczalnym jest aby robotnicy mniemali iż istnieją poza Narodem. Posiadają wszystkie prawa obywatelskie, ale muszą też i ponosić wszystkie obowiązki”, i... obecnie związki socjalistyczne włoskie oświadczyły, iż zgłaszają się do korporacji faszystowskich.

Jeszcze raz życie pokazało, że jest silniejszym od zbutwiałej doktryny.

Nie wchodząc w to, czy zamierzenia obozu Wielkiej Polski, z punktu widzenia narodowych stronnictw centrowo — prawicowych, zasługują na neutralność, lub poparcie, znamienne jest rzeczą iż społecznik wewnętrznej naszej narodowościowej Międzynarodówki, PPS, uważał za konieczność publiczną nie na forum międzynarodowym w Paryżu potępić akcję O.W.P. i zapewne w imię hasła „strach ma wielkie oczy” wyrażać swoje obawy.

Najwyraźniej w świecie akcja mająca na celu skupienie i zorganizowanie rozproszanego narodu w jedną zwartą całość, pod hasłami narodowymi i katolickimi, wstrząsa zbutwiałymi posadami upadającego gmachu socjalizmu, o którym już około 1900 r. autor „Uwag nad Przemocą”, Jerzy Serel mówił: szkoda czasu. socjalizm się skończył. Socjalizm, o którym sam Karol Marx powiedział do swojego ucznia i zięcia Lafargue’a: jedno wiem dobrze o sobie samym, a mianowicie to; nie jestem marksistą. inż. K. Folk.

Faworyci i upośledzeni.

Dzielenie społeczeństwa na dwa obozy

Łódź, 22 lutego.

W senackiej Komisji skorbowo — budżetowej, marszałek Trapeczynski w formie dość ostrej krytykował system szkolenia wojska poza szkołami wojskowymi, zapytując jednocześnie przedstawicieli rządu, jaki to jest powód, że rząd obecny specjalną pieczę otacza „Strzelca”, forytuje go, upośledzając jednocześnie inne organizacje wychowawczo-sportowe, przyczem zaznaczył, że w Poznańskim społeczeństwo tamtejsze z powodu wątpliwej wartości moralnej „Strzelca” odnosi się doń popros tu wrogo.

Z ław sanacyjnych bronili „Strzelca”: Januszewski (Wyzwolenie) i gen. Górecki. Obaj ci obrońcy starali się wykazać, że „o ile „Strzelec” cieszy się poparciem czynników rządowych, to bynajmniej nie ze względów na takie lub inne jego polityczne zabarwienie, a tylko ze względu na zaciąg położone przez niego na polu... przysposobienia wojskowego”.

Wykrętne to oświadczenia nie może nikomu zamydlić oczu. Jakże zasługi położyli „Strzelec” na polu wychowania fizycznego, nie wie prawie nikt, tych zasług nikt nie widział, nikt nie oglądał, nie tedy dziwnego, że o nich jakoś w kraju głucho. Że zaś „Strzelec” cieszy się niezwykłą opieką rządów po majowych, że jest oczkiem w głowie całego obozu sanacyjno-majowego, że stanowi stałą ochronę dla wszelkiego rodzaju politycznych awanturników wyzwoleńczych, sanacyjnych i marjawicko-husznowskich, — o tem w emy wszyscy. Wie całe społeczeństwo, nie należy tedy aż do tego stopnia być obceswym, by w oczy sypać piaskiem wbrew wszelkiej logice i przeświadczeniu.

O moralności wśród „Strzelców” również bardzo wiele można napisać. Wszak od maja przy-

wódcy „Strzelca” tyle już popełnili nadużyć, że to najlepiej ich stronę moralną charakteryzuje.

Chodzi nam jednakże o co innego. Chodzi o to, czy zbrojenie wszelkiego rodzaju organizacji, bez względu na ich zabarwienie polityczne — wogóle ma sens.

O ile przygotowanie bojowe i wyszkolenie całego narodu jest nie tylko uzasadnione, ale nawet konieczne, o tyle zgoda zbędnym jest pozostawianie w rękach tej czy innej organizacji broni.

I tu właśnie, na tle posiadania broni przez „Strzelca” wyraźnie zarysowuje się faworyzacja rządu.

Dla porównania zaznaczyć należy, „Strzelec” posiada karabiny w swoich magazynach i niema potrzeby zdawać ich codziennie, podczas gdy np. „Sokół” otrzymuje broń tylko w razie potrzeby jeśli potrzebna mu jest do ćwiczeń — i to w dodatku za uprzednim zażądaniem jej piśmiennie.

Czyż zatem powyższy fakt nie dość jaskrawo uwypukla faworyzację „Strzelca”? Czyż potrzeba lepszego jeszcze dowodu?

To ciągłe dzielenie społeczeństwa, ta ciągła laska dla „zwycięzców” a upośledzenie zwycięznych, zamiast uspakajać i łagodzić zbyt głęboko wyorane przewrót majowym różnice, jeszcze je pogłębia, musi wreszcie w tej drugiej części społeczeństwa wyrobić uczucie krzywdy, a objaw ten zgoła jest niebezpieczny.

Należałoby zatem skończyć z dotychczasową taktyką. Póki jeszcze czas, póki różnica nie jest jeszcze tak wielką, iż jej zatrzeć nie można.

To ciągłe a umyślne dzielenie może kiedyś kto wie czy w niedalekiej przyszłości przynieść bardzo szkodliwe konsekwencje.

Aski

Sanacja religijna sanatorów moralnych.

Marjawici chcą zostać prawosławnymi.

Tylko, że będąc zakonnikami, nie uznają celibatu.

Agencja „Russpress” donosi, iż delegacja marjawitów polskich podczas niedawnej swej wycieczki do Palestyny zwróciła się do patriarchów prawosławnych z prośbą o dopuszczenie zbliżenia pomiędzy kościołem marjawickim a kościołem wschodnim.

W odpowiedzi marjawitom oświadczone, iż decyzja w sprawie zbliżenia kościoła marjawickiego z kościołem wschodnim oraz całkowitego przejścia marjawitów na prawosławie rozstrzygnięta być może po rozstrzygnięciu opinii cerkwi polskiej.

Wobec tego oświadczenia delegacja marjawicka po powrocie do Warszawy zgłosiła swą prośbę przed głową cerkwi prawosławnej w Polsce metropolitą Djonizym.

Metropolita Djonizy — jak nas informują w konsystorzu prawosławnym — zasadniczo wyraził swą zgodę, zastrzegając ostateczną decyzję do porozumienia się z patriarchą Konstantynopola Bazylim.

Metropolita bowiem nie może sam rozstrzygnąć kwestji małżeństw księży marjawickich, którzy uważają siebie za zakonników, małżonki zaś swe za zakonnice. Ogółem posiadają marjawici 133 księży, z których tylko 2 są nieżonaci — i około 200 sióstr, pełniących funkcje pomocnicze w gospodarce klasztornej.

Ponieważ kościół prawosławny, zezwalając na związki małżeńskie duchownych świe

ckich przestrzega zasad celibatu wśród duchowieństwa zakonnego, ustrój marjawicki pozostaje w kolizji z kanonami cerkwi.

Celem wyjaśnienia tej kwestji metropolita Djonizy uda się w dniu 10 marca do Konstantynopola, uzgodniwszy uprzednio stanowisko w tej sprawie z metropolitami Jugosławii, Bułgarii i Grecji.

wji, Bułgarii i Grecji.

Według dalszych informacji marjawici na wypadek porozumienia z cerkwią prawosławną, stanowiliby nadal odrębny kościół autonomiczny, ale musieliby uznać dogmaty cerkwi prawosławnej i jurysdykcję kanoniczną metropolity Djonizego.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Niezawisłość sądu

„GAZETA BYDGOSKA” donosi z Warszawy:

W kołach politycznych krąży pogłoski, jakoby sfery kierownicze nosiły się z zamiarem przeprowadzenia reorganizacji sądownictwa czyli mówiąc inaczej przeprowadzenia zmian personalnych, podobnie jak w wojsku. Poważną trudność stanowi jednak w tych zamiarach rządowych niezależność sędziowska i nieusuwalność sędziów. Wobec tego postanowiono wnieść projekt zmieniający pragmatykę służb sędziów. Na tem tle wynikły poważne nieporozumienia pomiędzy Ministrem Sprawiedliwości, p. Meysztowiczem, a wiceministrem p. Carem.

Nareszcie...

„NOWY KURIER” donosząc o próbnych pracach nad zmianą taryf kolejowych, pisze:

Prace przygotowawcze w celu ustalenia wspólnych wytycznych dla ostatecznego unormowania taryf, Ministerstwo rozdzieliło pomiędzy wszystkie Dyrekcje Kolejowe według właściwości gospodarczych odnoszących Województw, wychodząc ze słusznego założenia, że poszczególne Dyrekcje łatwiej i szybciej skomunikują się z miarodajnymi sferami gospodarczymi.

Poznańskiej Dyrekcji P. K. P. przydzielono

do opracowania z taryfy towarowej: dział I i II t. j. płody rolne i wytwory przemysłu fabryczno-rolniczego. Oprócz tego tut. Dyrekcja wywierać będzie wpływ doradczy na prace przygotowawcze przydzielone innym Dyrekcjom i to dla produktów interesujących gospodarczo tut. Województwo, n. p. nawozy sztuczne itp.

Nareszcie więc podjęto prace nad zmianą nierealnych i niejednokrotnie zabijających pewne gałęzie życia gospodarczego — taryf kolejowych.

O zerwanych rokowaniach

„SŁOWO POLSKIE”, stwierdza, że zdecydowane stanowisko opinii zagranicznej na niekorzyść Niemiec zraziło je.

Jak dotychczas bowiem, opinia zagraniczna niemal bez wyjątku, w sprawie powyższej zajęła stanowisko zdecydowane po stronie polskiej. Zwłaszcza prasa francuska w całości piętnuje bardzo ostro jaskrawą tendencyjność stanowiska niemieckiego i podkreśla zupełną słusność i poprawność rządu polskiego. Także obiektywizm prasy angielskiej wywołuje paroksyzm złości w Niemczech, polakożerezy „Local-Anzeiger” widzi w opinii angielskiej surową gestję lewicowej i demokratycznej prasy niemieckiej, a głosach prasy angielskiej zaś pisze w tonie obelżywym, nazywając je bez ogródek „bezwstydnymi”.

SKI.

W Pohulance 34 stopnie mrozu.

ZIMNA, JAKICH DAWNO
NIE NOTOWANO.

Dnia 21-go lutego br. nad Polską utrzymał się słabnąc zresztą na sile, obszar wysokiego ciśnienia. Zachmurzenie było w tym dniu naogół niewielkie na znacznym obszarze kraju, co przyczyniło się do dalszego spadku ciepłoty. Największe obniżenie ciepłoty wystąpiło w położonej na północnym-wschodzie od Wilna Pohulance, zanotowano tam zrana — 34, W Wilnie termometr wskazywał — 25, w Warszawie i we Lwowie — 16, w Poznaniu i Bydgoszczy — 9.

W Niemczech mrozy były słabsze, dochodziły bowiem tylko do — 11°. Również i w Rosji środkowej mrozy w porównaniu z Polską były słabsze. N. — Nowgorod miał tylko — 10, Ufa i Moskwa — 12.

Polska w tym dniu leżała w pasie największych mrozów, jakie napłynęły do Europy z Oceanu Lodowatego przez północną Skandynawję, Finlandję i Kraje Nadbałtyckie.

W Anglii i Francji zachmurzenie było duże, miejscami padały deszcze, a temperatura utrzymywała się w granicach od 0 do 9 st. powyżej (Francja) i od 3 do 9 st. poniżej 0 (Anglia). Ciepłota najwyższa wyosiła wczoraj w Warszawie — 7.7, najniższa — 16.4.

W dniu dzisiejszym prawdopodobnie dość pogodnie, miejscami rano chmurno i młisto. Mroźno w dalszym ciągu na całym obszarze kraju. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

„Ein polnisches Geheimdokument”.

Jak się robi sensację?

Wychodząca w Gliwicach gazeta „Oberschles Volksstimme” ogłosiła kilkuspaltowy artykuł z alarmującymi nagłówkami na temat rzekomego tajnego dokumentu polskiego, wydanego przez policję polit. w Katowicach. W tym samym numerze zamieszczona jest nawet odbitka fotograficzna dokumentu, który rzekomo kompromituje Polskę.

Przy bliższem zapoznaniu się z treścią owego dokumentu okazuje się, że jest to instrukcja kierownika ekspozytury policji politycznej w Katowicach wydana do podwładnych organów policji w dniu 15 VI 1925 r., wyliczająca wszelkie stronnictwa polityczne na terenie Śląska, tak polskie, jak i niemieckie, oraz wybitniejsze osobistości tychże stronnictw, przedewszystkiem przywódców. Instrukcja całą można uważać właściwie za przedruk jakiegokolwiek podręcznika czy broszury, traktującej zagadnienia polityczne.

Z tego to dokumentu urządzają Niemcy sensację, a prasa niemiecka w perfidny

sposób przekręca treść instrukcji i stara się o przekształcenie niewinnej instrukcji na skandalicznie kompromitujący dokument tajny — na kwestję międzynarodową. Ucisk mniejszości w Polsce! Niemcy w Polsce pod nadzorem policji! — Naruszenie Konwencji Genewskiej! — oto najskromniejsze tytuły artykułów od których aż się roi w prasie niemieckiej.

Porównanie odbitki fotograficznej instrukcji, zamieszczonej przez „Oberschl. Volksstimme” z jej oryginałem, znajdującym się w każdej ekspozyturze policji politycznej wykazuje, że instrukcja przed sfotografowaniem została sfalszowana, niektóre wyrazy przekreślono, a inne dodano.

Falszerstwo to przy baczniejszem przypatrzeniu się odbitce rozezna natychmiast każdy laik, gdyż fałszowane wyrazy i zdania wybite są innymi czcionkami. Na szczęście nie wszyscy ludzie na świecie są tacy głupi, za jakich mają ich Niemcy.

Walka z Kościołem w Polsce.

Oszczerstwa radykalów oburzają nawet ludzi uczciwych z ich obozu.

Łódź, 22 lutego.

Zaczął się w maju, właściwie już przed miesiącem. Radykalizm polski, awangarda komunizmu zwan, rozpoczął gwałtowny atak na Kościół Katolicki, używając do tego celu kalumnji, oszczerstw i tym podobnej broni. Krucha to broń, działająca na krótką metę.

W sukces radykalizmowi przyszli socjaliści, wywoleńcy, enpechowcy, stapińszczycy i cała pozostała zgraja, obsiadła ciepłe miejsce tak w samym rządzie jak i wokół niego, tworząc wieńiec doradców, insynuatorów, kalumniatorów, oszczerców.

Ciągle też czyta się napaści na Kościół Katolicki, wieczne podgryzanie korzeni tego Kościoła, natomiast bardzo serdeczną opieką otacza się wszelkiego rodzaju sekty, schizmy, a więc marjawitów, husznówców, fadurowców, „narodowców” i t. p.

Nieczne te napaści pism pozostających na żołdzie rządowym ostatecznie nawet ludzi z obozu radykalistów, lecz ludzi uczciwych — zaczęły oburzać.

Doskonały tego przykład znajdujemy w „Dzienniku Wileńskim”, na którego łamacz zabiera głos prezes koła „Klubu Pracy” w Sołach, p. Bronisław Seneres, który odpowiada na nieczne napaści tamtejszego wyjąca senacyjnego, pisząc w taki oto sposób:

W imię bezstronności i prawdy proszę umieścić następujące moje oświadczenie.

Na dwukrotnie napaści na proboszcza sołskiego w „Kurjerze Wileńskim” ja, niżej podpisany, prezes „Klubu Pracy” w Sołach, oświadczam: 1) Proboszcz sołski przyjął do mieszkania swego prywatnie 6 osób z miasteczka w tej liczbie i mnie i pouczał, że katolicy nie powinni słuchać takich ludzi, którzy są bez wiary i wyjaśniał nam prawo kościoła katolickiego i jaka spada kara na katolika, walczącego przeciw Kościołowi, natomiast o żadnych partiach nie mówił. 2) nikomu ks. proboszcz opłat ków nie odbierał. 3) żaden z nas przez księdza prokuratora nie czuł się pokrzywdzonym i do „informatora” ni też „wysłannika” żadnych skarg nie wnosił i nie pisał, bo też i nie było czego pisać; 4) żaden z nas nie był nigdy karcony i wymieniany z ambony w kościele, co mogą stwierdzić przysięga.

Bronisław Seneres.

Soły, 14.II-27 r.

Kłamstwa niektórych organów sanacyjnych.

Dlaczego takie bzdury

DAJECIE DO PODPISU
PREZYDENTOWI RZPLITEJ?

W nr 10 „Dziennika Ustaw R. P.” z dnia 11 lutego rb. ukazało się rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 1 lute-

napaści najniegodniejsze na Kościół, na ludzi uczciwych, kalumnje i oszczerstwa, oto zwykła broń senatorów.

Czy przy takiej metodzie „rządzenia” można się spodziewać uspokojenia, pacyfikacji kraju o której rząd od niej tak wiele mówi i rozgłasza?

Zamiast kary na oszczerców, rzucających nie-

jednokrotnie jaknajpotworniejsze kalumnje już nie tylko na pojedyncze osoby, ale nawet całe dzielnice, przykładem czego chyłna kalumnja na kobiety pomorskie. — rzad umywa ręce, zasłania się ogólnymi kłamstwami karnymi, które rzekomo nie pozwalają rządowi oddać złoczyńców pod sąd.

Tak się kraju nie pacyfikuje. To trudno. (a. z.)

Atak żydowski

Na polską Radę Miejską.

W niedzielę, dnia 20 bm., odbyło się Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Otwocku. Na zebranie to, bardzo nieliczne, gdyż na ogólną ilość 600 nieruchomości w Otwocku, a stoważyszcznych około setki, przybyło zaledwie trzydziestu kilku członków.

Zebranie zwołane zostało jakoby w celach sprawozdawczych, odbyło się jednak właściwie pod hasłem walki z miejscową Radą Miejską i tu dopiero okazały się machinacje kilku działaczy żydowskich, miejscowych sjonistów, którym nie na rękę, że Rada Miejska w Otwocku nie uwzględnia ich postulatów. Do tych „działaczy” należy Dr Kremer, usunięty niedawno z zarządu gminy żydowskiej za złą gospodarkę, demagog żydowski Dr. Gelbart, a sekunduje im pseudo-socjalista, mocno skompromitowany, niejaki Welsztub. Działacze ci pod płaszczykiem do-

bra miejscowego, sugestionując pewne kółka chrześcijańskie, prowadzą destrukcyjną robotę. Nadmieniamy, że Rada Miejska w Otwocku ma w sferach zarówno zdrowomyślnego obywatelstwa miejscowego, jak i w sferach miarodajnych, opinie dobrze prosperującej Rady Miejskiej i częstokroć stawiana jest za wzór prac samorządowych dla innych Rad.

Dowodzi tego całokształt gospodarki miejskiej, inwestycje, brak bezroboczych i rozwój prawdziwie amerykański Otwocka. W składzie Rady tej, mimo zażyczenia miasta, przeważają Polacy, pracują harmonijnie i to się nie podoba radykalnym żydom.

Byłoby wskazaniem utworzyć w Otwocku oddzielne Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości dla chrześcijan i nie dopuszczać do picia wody z tak mocno zatrutego źródła.

go o częściowem zniesieniu służebności.

Art. 10 tego rozporządzenia zreagowanego jest w ten sposób:

„Przy znoszeniu służebności nie wszystkich jednocześnie dziedzin władnych posiadających uprawnienia służebnościowe na jednej dziedzinie służebnej, lecz niektórych tylko z tych dziedzin, oddanie tytułem wynagrodzenia za zniesienie służebności części dziedziny służebnej ze zwolnieniem tej części od służebności reszty dziedzin władnych możliwe jest tylko wówczas, gdy komisarz

ziemski w ciągu dwu tygodni od złożenia umowy o zniesienie służebności lub przed przystąpieniem do opracowania w trybie przymusowym projektu zniesienia służebności nie stwierdzi, że przez takie zmniejszenie dziedziny służebnej uprawnienia służebnościowe reszty dziedzin władnych są dostatecznie zabezpieczone”

Konia z rządem temu, kto coś z tego zrozumie.

L. SALENTINE VEVAIRE.

Sobowtór.

Spolszczył dla „Rozwoju” Adam Załęski.

— Znowu ten oszust! — odpowiedział Walewski. — Ów Juma to pierwszorzędnym oszust, wyróżniający się nadzwyczajnym sprytem i zdolnościami. Półtora roku temu pojawił on się tu, w Paryżu, i rozpoczął swoje spirytystyczne seanse. Cesarzowa dowiedziała się o tem i odrzuca niezwykle zainteresowała się tym szarlatanem. Wszak pan wie, jak ona jest zabobonna. Postanowiła tedy przeprowadzić jeden „seans” w pałacu. Nie brałem w nim udziału. Na seans zaproszone zostały tylko nieliczne osoby, z bliższego otoczenia cesarzowej, do którego my, kuzynie, obaj nie należymy. Między innymi był także na seansie obecny i przebywający w tym czasie w Paryżu król bawarski Maksymilian. Amerykański oszust na seansie tym wykonał również i taką sztuczkę, niby coś w rodzaju prorocstwa, że król bawarski zaczął się żegnać ze strachu, a cesarzowa zamiała.

Cesarz już wtedy podejrzewał oszustwo; mówił mi o tym wypadku w kilka dni później: wygłosił przypuszczenie, że amerykański, drogą specjalnych doświadczeń, osiągnął taki spryt w nogach, z jakim posługują się inni rękoma; według domysłów cesarza, oszust ten, korzystając z ciemności, zciaga z nóg obuwie, a następnie przy pomocy nóg wykonuje najrozmaitsze niemożliwe foki. Już w tym

czasie chciał amerykańczaka wypędzić z pałacu, nagrodiwszy go porządną sumą pieniędzy, ale cesarzowa stanowczo się temu sprzeciwiła. Juma wykonał przed cesarzową jeszcze bardziej dowcipną sztuczkę w wagonie w pociągu, w drodze z Kompanji do Paryża. Sporządził w wagonie salonowym, pogrążonym w półmrok pielisny młyn; stoliki, fotele, stoły tak tam skakaly, że trzechleini cesarski synek ciężko z przestrachu zanemógł. Pan wie, jak cesarz kocha potomka. Postanowił więc, aby mimo wszystko amerykańczaka wypędzić, ale znowu zmuszony był ustąpić na uporczywe naleganie cesarzowej.

Walewski zamilkł, obaj oni z nieawnością spojrzeli na gabinet cesarza. Wszyscy powinni w Napoleonie byli przeciwnikami hiszpanki gdyż wiedzieli, że ona była nieszczęściem dla dynastji i, że wywierała bardzo szkodliwy wpływ na Napoleona. Jednak żaden z nich nie okazywał tak bardzo swej niechęci do niej, jak książę Napoleon, którego nazywano „czerwonym księciem”: ten był otwartym i nieprzejednanym wrogiem cesarzowej. Walewski i de Morni byli szczerymi zwolennikami i przyjaciółmi Napoleona III, ale potajemnie nienawidzili Eugenji, którą nazywali „złym duchem” Napoleona.

— A cóż to dziś znowu szczególnego się przytrafiło? — spytał Walewski.

— Bertrand, kamerdyner, mówił mi cośkolwiek o tem. Nie widzi pan jak Medakowi żyło po polkach ciekaw? obawia się o życie swojego cesarza. Czy pan wie, wczoraj znowu duchy wywoływano i, na nieszczęście, cesarz dał się cesarzowej namówić i także wziął udział w seansie spirytystycznym. Amerykanin okazał się na tyle bezczelny, że pozwo-

lił swoim rzekomym duchom napisać na desce: „Cesarz Francuzów powinien wypowiedzieć wojnę Austrii i oswobodzić Hiszpanję”. Ta bezczelność niezwykła rozstroiła cesarza. Jeszcze wczoraj wieczorem pojechał cesarzowej natychmiast i raz na zawsze wypędzić oszusta. To tak uraziło cesarzową, że teraz jaw nie wzięła Juma pod swoją opiekę i to właśnie dało asumpt do sceny, która teraz, jak mi się zdaje, narazie się skończyła. Mam wrażenie, że się zupełnie uspokoiło. — Bertrand, możebyś zajrzał — jak tam teraz jest?

Książę wskazał ręką na gabinet cesarza a Bertrand ostrożnie uchylił drzwi i na palcach wślizgnął się do pokoju, mieszczącego się między poczekalnią a pracownią.

— Cesarzowa zapewne postawiła na swoim, — zniżywszy głos niemal szeptem, rzekł Walewski. — Powiedz pan, naprawdę, co za bezczelność ze strony tego amerykańczaka — mieszać się do polityki. Nie, nie, tego amerykańczaka trzeba za wszelką cenę wypędzić precz.

— Łatwo powiedzieć. Wszak on znajduje się pod opieką cesarzowej, a jej kaprysy doskonale są panu znane. Niema takiej siły na ziemi, która mogłaby się przeciwstawić jej kaprysom. Jeśli oszust sam nie wyjedzie dobrowolnie, to od niego się nie wybawimy, by zaś sam wyjechał, to próżno na to liczyć. Zupetnie mu tu wygodnie jest siedzieć.

W drzwiach ukazał się Bertrand i kiwnięciem głowy dał znak księciu de Morni, że może wejść do gabinetu cesarza.

(D. c. n.)

WIAOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Szał tańca.

Zapowiedź nowej klęski pod postacią „tańca kakaowego”.

Dla licznych bywalców dancingowych i balowych nieobojętną będzie wiadomość, iż skarbnica coraz dzikszych i coraz bardziej koślawych tańców nie jest wyczerpana. Przyjdzie jeszcze okres, kiedy będą musieli potrafić sobą w najbardziej niespodziany niedorzeczny, a jednak konieczny sposób. Niedolężne włożenie nóg, rozrzucanie rąk, pełzanie i porykiwanie — to najbliższa epoka, w którą będą się musieli wżyć, jeśli chcą istotnie i na serio dostroić się do poziomu plemion egzotycznych, zalewających Europę z takim powodzeniem swą prymitywną sztuką taneczną.

Gdyby plemiona te mogły przysłać swych ekspertów do dancingów europejskich, miałyby po ich powrocie zabawę pierwszorzędną, pobudzającą do dobrego humoru całe pokolenia. Prawzory modnych tańców dzisiejszych mają wśród rodzinnych swych wykonawców różne znaczenia obrzędowe, dlatego też towarzyszą im obfite gesty i ryki jazz-bandu, treść istotna tańca jest wykonawcom nieznana i niedostępna.

Tak np. mieszkańcy Azji centralnej wykonywują tańce zbiorowe, aby odwrócić klęski grożące zbiorom. Malują wtedy całe ciało, nie tylko brwi, usta i policzki, jak nasze panie — ozdabiają się piórami, nakładają na twarz dziwaczne maski i dopiero wtedy tańczą. Tańce takie bywa oczywiście i skuteczny.

Mieszkańcy wysp Archipelagu austr-

Rocznica Rubensowska.

Miasto Antwerpja przygotowuje program obchodowy, ażeby w ciągu bieżącego roku uczcić uroczystie 350 rocznicę urodzin wielkiego flamandzkiego malarza Piotra Pawła Rubensa.

lijskiego tańcą zapamiętałe po zgonie wodza plemienia, by w ten sposób wyrazić współczucie głównej wdowie. Mówimy głównej, bo taki wódz ma żon tyle, ile chce. Pozostałe wdowy poboczne tworzą w tym tańcu żalobnym, trwającym bez przerwy kilkanaście godzin, rodzaj groteskowego baletu. Inne plemiona tańcejsze przywiązują nieboszczyka do drzewa i dopiero wtedy rozpoczyna się szalony tan koło niego. Miara upojenia jest coraz donośniejsze porykiwanie tańczących doskonale zresztą zastąpione w dancingu przez odpowiednie instrumenty orkiestry.

Szał tańca, dominujący dziś powszechnie, wstrząsnął już kiedyś posadami Europy. W r. 1307 wyległy na ulice Akwizgranu niekończące się korowody mężczyzn i kobiet i tańczyły aż do omdlenia.

W czasie tańca ludzie ci nie nie słyszeli i nie widzieli, co się dookoła nich dzieje. Epidemia ta objęła w pewnym momencie ca-

Niemcy, a stąd przerzuciła się do Niderlandów.

Zdaje się, że podobna katastrofa spadnie na Europę już w najbliższym czasie, albowiem z dalekiej wyspy Trinidad nadeszła wieść o nowym, porywającym tańcu. Jest to „tańiec kakaowy”, nazwany tak z tego powodu, że tańczą go murzyni przy wyluskiwaniu ziarenek kakaowych. Łuskanie dokonywane jest nogami, lecz praca ta, szybko posuwająca się naprzód w takt czarnej orkiestry, nie polega na samem tylko przytupywaniu. W odpowiednich momentach podkreślonych przez orkiestrę, robotnicy robią rytmicznie szereg frapujących figur.

Plantatorzy kakaowi bardzo chwalą ten taniec. Przynosi on olbrzymie korzyści ich kieszeniom.

W stolicach zachodnich już o nim mówią z entuzjazmem. Szał „tańca kakaowego” nadciąga zatem nieubłagane.

Niesamowite przeczucia

Przed trzęsieniem ziemi w Jugosławji.

Wedle doniesień pism włoskich trzęsienie ziemi w południowej Dalmacji i w Bośni poprzedzone było niezwykle zjawiskiem atmosferycznym.

Kapitan łodzi rybackiej „Neptun”, który bawił w owym czasie w pobliżu Catara donosi, iż nad górą Łowćen ukazał się gorejący słup ognia, jakgdyby z czynnego wulkanu. Zjawisko to trwało około 15 minut, a następnie przesunęło się w stronę zachodnią.

W pół godziny potem nadpłynęła olbrzymia fala, dochodząca do 30 metrów wysokości, a morze było tak wzburzone, iż „Neptunowi” groziło zatonięcie.

Kapitan uratował się od zguby dając rozkaz wypłynięcia na pełne morze. W miarę oddalania się od brzegu fale były coraz mniejsze i spokojniejsze. Kroackie pisma donoszą o wstrząsających scenach jakie rozgrywały się w Raguzie i Serajewie.

Jakkolwiek katastrofa nastąpiła niespodziewanie, albowiem zaskoczyła ludność o godzinie 4.15 ra-

no, wtedy, gdy mieszkańcy pogrążeni byli we śnie, jednakże dziwne jakieś nieokreślone przeczucie zbliżającego się nieszczęścia trapiło ludzi.

W mieście zdawało się odczuwać podnieconą atmosferę na kilka dni naprzód. W nocy poprzedzającej katastrofę prawie że opustoszały lokale zabawowe w Serajewie i Raguzie. Był to zły dzień dla szynkarzy. Nikt nie wiedział, czemu przypisać ów nieokreślony nastrój smutku i zniechęcenia.

Zagadkę rozwiązało trzęsienie ziemi. Rząd jugosłowiański z niezwykłą energią zabrał się do usunięcia skutków katastrofy.

Akcję ratowniczą zorganizowano tak szybko, iż w pięć godzin po katastrofie rozdzielono poszkodowanym mieszkańcom żywność i zapomogi. W tym nieszczęściu jako dotknęło naszych pobratymców okazała swą imponującą sprawność armia jugosłowiańska i służba bezpieczeństwa.

—oOo—

MAURYCY LEBLANC.

69)

Przygody księcia Renina.

— Jakto? Czyż zaszło coś nowego?

— Nie wiesz pan jeszcze o tem? Aresztowano ich oboje, właśnie gdy wsiadali do pociągu.

— Aresztowano?... Tak odrazu, bez wszystkiego? To przecież nie idzie! Trzeba ich najpierw przesłuchać.

— Właśnie mają być przesłuchiwanymi. Śledztwo się już toczy.

— Gdzie?

— W zamku Vignala... Ale prawda, oni są niewinni! Nie przypuszczasz pan chyba...

— Niczego nie przypuszczam i nie chcę przypuszczać droga pani! Ale wyznał szczerze: wszystko świadczy przeciw nim... Tylko powiedziałbym, wszystko zanadto świadczy przeciw nim! Na każdym kroku nowy jaskrawy dowód ich winy. Aż dziw doprawdy, by zabójca sam, świadomie ni-mal zostawił tyle śladów popełnionej zbrodni. Poza tem sprawa niejasna, pełna w niej sprzeczności... Doprawdy jestem w kłopotach.

— Jakże ma pan plan działania?

— Dotąd żadnego... Ach, gdybym to mógł na własne oczy zobaczyć Hieronima Vignala i Natalję! Gdybym mógł słyszeć, co mówią, jak się bronią! Ale zrozumie pani, że nie pozwolą mi przecież ani przesłuchiwać ich, ani nawet aysować przy ich przesłuchaniu. Zresztą, już pewno po wszystkim.

— W zamku tak, ale ma się odbyć wizja lokalna we dworku.

— Jakto? I mają ich zaprowadzić do dworku? — spytał żywo.

— Tak... przynajmniej tak mówił jeden z szoferów, którzy przyjechali tu razem z komisją śledczą.

— A to doskonale! W takim razie niema nic straconego. Pójdziemy tam, prawda? Zabierzmy ich, usłyszą... wystarczy jedno słówko, jeden gest, abym mógł się zorientować i trafić na właściwy trop.

Poprowadził ją bączną, znaną już mu drogą. Ziożyło się tak szczęśliwie, że dostali się niezauważeni przez nikogo do bożnych drzwi dworku, weszli na kurylarkę, z którego prowadzili drownlane tylne schodki dla służby. Idąc po tych schodkach natrafili na rodzaj małej, ciemnej nyzki; znajdowało się w niej jedno tylko małe okienko, wychodzące na duży pokój położony w parterze. Renin już rano zatwaczył owo okienko, zasłonięte kawałkiem płótna. Obecnie odchylił to płótno na bok, a w okienku wyciął zgrabnie jedną szybkę.

W kilka minut później usłyszeli gwar głosów i zbliżające się kroki. Widocznie komisja wracała do dworku po obejrzeniu owej studni w podwórzu. Kilka osób poszło po schodach na górę: do pokoju parterowego natomiast wszedł brygadjer w towarzysztwie młodego człowieka.

— To Vignal — objaśniła Hortenzja szeptem Renina.

— Tak. Widocznie panią de Gorne przesłuchają osobno na górze.

Upłynęło w milczeniu jakieś piętnaście minut, poczem daly się znów słyszeć kroki na schodach. Do sali wszedł zastępca prokuratora z protokolantem, komisarz policji i dwóch agentów.

Wprowadzono również i panią de Gorne; zastępca prokuratora wywołał wtedy Hieronima Vignala, który nie okazywał najmniejszego zaniepokojenia, zachowując się z zupełnym spokojem i godnością. Również i w zachowaniu się Natalji de Gorne nie znać było zupełnie lęku lub niepokoju.

Zastępca prokuratora obejrzał uważnie widoczne jeszcze w pokoju ślady nieładu i walki, poczem zwrócił się do Vignala:

— Pani, chciałem przedewszystkiem w pańskiej obecności przeprowadzić piarwiastkowe śledztwo, zanim jeszcze sędzia śledczy się tu zjawi. Chciałem, byś pan naocznie przekonał się, że rzeczywiście ważne powody skłoniły mnie do chwilowego zatrzymania zarówno pana jak i pani de Gorne. Obecnie ma pan sposobność oczyścić się z tych poważnych i ciężkich zarzutów, jakie na nim ciąży. Dlatego proszę wyznać nam całą rzetelną i szczerą prawdę.

— Panie prokuratorze — odparł Vignal spokojnie, — pozory mówią, wprowadzić przeciw mnie, ale mam niezłomną pewność, że prawda wyjdzie na jaw.

— Tego tylko pragniemy. Słucham zatem pana Vignala zastanowił się przez chwilę, poczem zaczął mówić głosem jasnym i szczerym:

— Kocham głęboko panią de Gorne. Pokochałem ją od pierwszego poznania miłością mocną, ale pełną należytego bezbrzeżnego szacunku. Zapewne mówiła ona to panom, co teraz powtórzę: Wczoraj w nocy po raz pierwszy w życiu wogóle rozmawialiśmy ze sobą!

(D. i. a.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 23 lutego — Św. Piotra i Pawła
TEATR.

Teatr Miejski „Żywy trup”.

Teatr Popularny „Warszawa w nocy”.

WIDOWISKA.

Casino „Student z Pragi”

Luna „Świątyma bogini miłości”.

Reduta „Krwawa kochanka”.

Grand Kino „Kaukaski partyzant”.

Imperial „Królowie bez korony”.

Odeon „Chłopcy do rzezy”

Czary „Syn Prerji”

Apollo „Czerwony błazen”

Dom Ludowy „Cztery jeźdźcy Apokalipsy”.

Nowości „Ojciec Bernardo”

Resursa „W szponach kokietki”

Corso „Chłopcy do rzezy”

Miejski Kin. Oświatowy „Quo vadis”

Wiadomości bieżące.

Przedłużenie terminu składania zeznań o dochodzie.

W dniu wczorajszym organizacje gospodarcze otrzymały od izby skarbowej zawiadomienie, iż stosownie do wysuniętych przez Łódź postulatów nastąpiło przedłużenie terminu składania zeznań dla osób fizycznych do dnia 1 kwietnia, a więc o 1 miesiąc. Min. Skarbu przychyliło się tu do twierdzenia, że przed 2 zaledwie tygodniami upłynął termin składania zeznań o obrocie. Obecnie więc rada zrzeszeń gospodarczych m. Łodzi zwróciła się do Min. Skarbu o prolongatę terminu, składania zeznań o dochodzie dla spółek do 1 marca br. (E)

Międzynarodowe Targi Lipskie.

W dniu 6 marca rozpoczynają się 6-cio dniowe międzynarodowe targi w Lipsku. Zgromadzą one imponującą liczbę przeszło 10 tys. wystawców z różnych krajów. Z uwagi na znaczenie gospodarcze tych targów dla handlu łódzkiego, zwróciły się wszystkie organizacje kupieckie Łodzi do Min. Przem. i Handlu o wyznaczenie kontyngentu ulgowych paszportów zagranicznych, pragnących udać się na targi. Zbiorowa wycieczka kupiectwa łódzkiego wyjeżdża do Lipska w dniu 5 marca. (E)

Zabezpieczenie bezrobotnych sezonowych.

Dzięki staraniom wszystkich 3 związków zawodowych sprawa zabezpieczenia dalszej akcji zapomogowej dla bezrobotnych sezonowych uwieczniona została pomyślnym wynikiem. Min. Pracy wydało już dyspozycję celem kontynuowania wypłat z tytułu akcji doraźnej do dnia 1 marca t. zn. na czas trwania martwego sezonu. W związku z tem urząd zasiłkowy przystąpił do wypłat zapomóg tej kategorii. (E)

Szwindle kupców niemieckich.

Stwierdzono, że futra pochodzące rzekomo z Francji i Czechosłowacji, których przywóz jest unormowany na zasadzie traktatów zawartych z temi państwami, od pewnego czasu zaczęły przychodzić wprost z Lipska, z pieczęciami i znakami firm niemieckich. Wobec tego mają być wprowadzone obowiązkowo świadectwa pochodzenia.

Stwierdzono również podobne praktyki przy imporcie skór wyprawionych, których świadectwa pochodzenia są fałszowane. (P)

Kursy uzupełniające

Ognisko łódzkie Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych prowadzi obecnie kursy: metodyczno-pedagogiczny, humanistyczny, rysunków i robót oraz fizyko-matematyczny.

Zapisy na kurs końcowy fizyko-matematyczny przyjmowane są jeszcze obecnie.

Ognisko łódzkie Z. N. S. P. w czasie ferji letnich w miesiącach lipcu i sierpniu zamierza przeprowadzić akcję dokształcającą dla nauczycielstwa na szerszą skalę. Zorganizowane będą wszystkie grupy początkowe i końcowe, na które zgłaszać się może nauczycielstwo z całej Rzplitej w sekretariacie ogniska łódzkiego. (P)

Wypłaty dla bezrob. prac. umysłowych

Rozpoczęły się wczoraj, kończą się jutro.

Wczoraj o godz. 1 po poł rozpoczęły się wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Wypłaty te kontynuowane będą przez oddział dla pracowników umysłowych PUPP w dniu dzisiejszym od godz. 12-ej (Nr. 2574 do końca i od 1 do 521) oraz w czwartek (Nr. 522 do 897 włącznie). W okresie tych 3 dni pochłonięta zostanie przeznaczona na Łódź kwota 80 tys. zaś pozo- stałe 20 tys. wypłacono 340 bezrobotnym na

provincji, a mianowicie: w Aleksandrowie — 300 zł., w Konstantynowie — 360. w Ozorkowie — 138⁰⁰, w Pabjanicach — 4260, Piotrkowie — 1229, Radomsku 493, Rudzie Pabjanickiej — 1140, Tomaszowie — 5760, Zduńskiej Wo- li — 500 i w Zgierzu — 4478. Przy wypłatach tych pokrzywdzeni zostali bezrobotni pracownicy umysłowi w Piotrkowie i Radomsku, którym zasiłki wypłacono już według nowej ograniczającej instrukcji ministerjalnej. (E)

O uposażenie nowego ławnika.

Frakcje prawicowe wypowiedziały się przeciwko powiększaniu na ten cel budżetu.

W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie komisji skarbowo — budżetowej rady miejskiej które przybrało zupełnie nieo- czekiwany charakter burzliwy i zakończyło się zerwaniem posiedzenia przez członków frakcji Ch. D. i Koła Narodowego. Burza ta wybuchła już przy pierwszym punkcie obrad a mianowicie przy rozpatrywaniu sprawy uposażenia dla nowcpwołanego przez Radę Miejską ławnika p. Kazimierczaka.

Projektowi przyznania uposażenia tego nowemu ławnikowi przeciwstawili się członkowie Koła Narodowego i Ch. D. przyczem przeciwko wnioskowi wiceprezydenta Wojewódzkiego w sprawie wstawienia do budżetu na uposażenie dla nowego ławnika sumy 11 tys. zł. w preliminarzu budżetu wydziału pr- zydatnego — wypowiedział się ostro również i przybyły na posiedzenie prezydent Cynarski. Przedstawiciele tych frakcji oświadczyli,

że nie ma dla nowego ławnika przydziału, a wprowadzanie do budżetu miasta tak po- ważnych sum było zdaniem wiceprezydenta, Groszkowskiego podważaniem równowagi budżetowej. W odpowiedzi na to wiceprezy- dent Wojewódzki oświadczył, że Rada Miejska wybrała nowego ławnika i musi wyzna- czyć mu pensję. Przedstawiciele frakcji lewi- cowych z radnym Rapalskim na czele zgłosili swoją neutralność w tej sprawie. Po burzli- wej dyskusji przedstawiciele Koła Narodowe- go i Ch. D. z prezydentem Cynarskim, wi- ceprezydentem Groszkowskim i ławnikiem Kulamowiczem na znak protestu opuścili salę obrad Wniosek NPK. w sprawie przyznania kredytu na uposażenie nowego ławnika od 1 kwietnia br. przyjęty został głosami NPK. Wobec opuszczenia sali przez referentów — pozostałe punkty odłożone zostały do dnia następnego. (E)

Do rezerwy

Przechodzą roczniki 1902 — 1898 - ci którzy dotąd nie służyli

Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, rozporządzenia wykonawcze o zaliczeniu do rezerwy wojskowej roczników 1902—1898 zostały już przesłane do wszystkich D.O.K. i PKU. W najbliższym czasie osoby wspomnianych roczników, które nie są jeszcze w posiadaniu książeczek wojskowych zostaną, zawiązane do PKU, gdzie otrzymają książeczki wojskowe. przyczem zostaną zaliczeni do rezerwy wojskowej.

Do szeregów wojskowych zostaną zaciągnięci jedynie ci mężczyźni, którzy dotąd nie stawali je- szcze wogóle przed komisją poborową.

W związku z wyżej wspomnianym rozporządze- niem władze wojskowe poleciły wszystkim placów- kom konsularnym, Polski zagranicą, aby powia-

domili mężczyzn urodzonych w Polsce w latach 1902—1898, którzy obecnie mieszkają zagranicą, a którzy załatwili wszystkie formalności związane z obowiązkiem powszechnej służby wojskowej, że osoby te nie powinny wrócić do kraju, by zadość- uczynić powszechnemu obowiązkowi służby woj- skowej. Wspomniani otrzymają jedynie książeczki wojskowe. Zaznaczyć jeszcze należy, że do rezerwy przejdą studenci i uczniowie wspomnianych roczni- ków, którzy stracili prawo korzystania z odrocze- nia ze służby wojskowej przed 2 lub 3 laty i nie zostali dotąd z różnych powodów — zaciągnięci do szeregów wojskowych. Jak wiadomo bowiem studenci ci stracili prawo do odroczeń ze służby woj- skowej wskutek przerwania studjów. (R)

Przeciw ulgowym paszportom zagr.

Występuje min. skarbu, broniąc krajowych uzdrowisk

Dowiadujemy się, iż Ministerstwo Skar- bu z całą stanowczością odrzuciło projekt ministerstwa spraw wewnętrznych obniżenia opłat za paszporty zagraniczne. Podobno głów- ną rolę w tym stanowisku odgrywa energicz- na interwencja związku zdrojowisk pol- skich, wobec obawy, iż wolniejszy wyjazd zagranicę przeszkodzi uzdrowiskom na- szym w uprawianiu paska, kosztem chorych. Prawdą jest, że w roku bieżącym inwe-

stowano większe kapitały w zdrojowiskach polskich, ale błędne jest mniemanie, że sztu- czne zamknięcie granicy zmusi kuracjuszków do pokrycia tych wydatków. Wobec nicprze- jednanego stanowiska władz skarbowych ca- ła „reforma paszportowa” skończy się na kil- ku rozporządzeniach władz administracyj- nych w kierunku ułatwienia petentom uzy- skania ulg paszportowych. (O)

Fałszywe wiadomości

Od pewnego czasu krążą po Łodzi i okolicznych powiatach pogłoski, jakoby zbierano ochotników do wojska amerykańskiego i meksykańskiego. Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego podaje, że pogłoski te są nieprawdziwe i ostrzega przeto wszystkich przed rozmaitymi niesumiennymi ludźmi, którzyby udzielali jakiegokolwiek informacji w tej sprawie i zbierali zapisy. (O)

Nadużycia importowe ze skórami.

Władze celne wykryły większe nadużycia w dziedzinie handlu wyprawionymi skórami. Stwierdzono że praktykowało się na wielką skalę fałszowanie świadectw pochodzenia. Świadectwa te wydawane były w Holandji przez Izbę Handlową i kontrasygnowane przez naszą placówkę konsularną na skóry znanych fabryk niemieckich nie posiadających nawet w Holandji swych filji. Śledztwo w toku. (R)

Nagroda dla zwycięscy w turnieju szachowym.

Komitet organizacyjny II wszechpolskiego turnieju szachowego który ma się odbyć w końcu marca w Łodzi — zawiadomiony został o przyjęciu przez marszałka Piłsudskiego protektoratu honorowego nad tym turniejem. Protektor honorowy turnieju przeznaczył od siebie 2 tys. zł. dla zwycięzców względnie uczestników turnieju, których lista ustelona zostanie przez komitet po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich. (R)

Kronika policyjna.

3 zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym o godzinie 6 45 rano mleczarka Jakóbowska zapukała do drzwi mieszkania państwa Goldman zamieszkałych przy ulicy Konstancynowskiej 47.

Gdy mimo ustawicznego stukania służąca drzwi nie otworzyła, Jakóbowska domyślając się, iż stało się jakieś nieszczęście w mieszkaniu Goldmanów, podzieliła się swymi podejrzeniami z dozorcą domu. Gdy nikt drzwi nie otwierał, mimo silnego dobijania się, dozorca przy pomocy brylanty podważył drzwi i wtargnął do kuchni. W kuchni czuć było silny odór gazu, zaś na łóżku leżała służąca 23 letnia Stefania Przybylska nie dająca żadnych oznak życia. Gdy obudzeni państwo Goldmanowie, nie mogli również przywrócić do przytomności swą służącą, dozorca domu powiadomił o wypadku Pogotowie Ratunkowe i 4 komisariat policyjny.

Lekarz po zastosowaniu sztucznego oddychania, przywrócił Przybylską do życia poczem pozostawił ją na miejscu pod opieką chleboławców. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż Przybylska popełniła zamach samobójczy przez odkręcenie kurka od maszyny gazowej poczem położyła się na łóżko i spokojnie oczekiwała śmierci.

W dniu wczorajszym około godziny 2 po południu w bramie domu przy ul. Kilińskiego 19, 22-letnia Weronika Kaczorowska zamieszkała we wsi Psary powiatu Łódzkiego napisała się większej dozy esencji octowej. Jeśli denatki usłyszał dozorca domu który zawezwał Pogotowie Kasy Chorych.

Lekarz po przepłukaniu denatce żołądka odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż Kaczorowska targnęła się na życie, wskutek wypędzenia jej z domu przez rodziców.

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ul. Cegielnianej 2 zapisała się większej dozy amoniaku 24-letnia Julia Rolńska zamieszkała przy ulicy Sikawskiej 9.

Jeśli denatki usłyszeli przechodnie, którzy stwierdzili wypadek otrucia, zawezwali Pogotowie Ratunkowe.

Lekarz po przepłukaniu denatce żołądka odwiózł ją w stanie groźnym do szpitala św. Józefa. (R)

Fatalna skórka od pomarańczy

W dniu wczorajszym o godzinie 3 po południu 16-letnia Irena Lewandowska zamieszkała przy ul. Kelma 39 schodząc ze schodów poślizgnęła się o leżącą na schodach skórkę od pomarańczy i spadła z 12 schodów i uległa złamaniu lewego podudzia.

Jeśli dziewczynki usłyszeli sąsiedzi i zawezwali Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po zastosowaniu opatrunku unieruchamiającego odwiózł ją do szpitala Anny Marii. (R)

W dniu 21 d. m. opatrzona św. Sakramentami zmarła

ś. + P.

Z Paszkowskich Henryka Komiczowa

przeżywszy lat 70.

Nabożne i serdeczne za spokój jej duszy odbędzie się w kościele św. Józefa przy ulicy Ogrodowej w środę 23 d. m. o g. 11 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrzęd, krewnych przyjaciół i znajomych zaprasza pozostała w serdecznym żalu.

Rodzina.

Wyciągi z ksiąg stałej ludności.

Nie trzeba składać specjalnych podań, aby je otrzymać

Jak wiadomo, Komisariat Rządu na m. Łódź wydaje dowody osobiste wyłącznie na podstawie wyciągów z tych ksiąg stałej ludności, do których jest zapisany dany pe-tent.

Ponieważ ludność, celem otrzymania wyciągu z ksiąg stałej ludności, zwraca się częstokroć do kosztownych — a zbytecznych — pośredników lub pokątnych doradców, Magistrat wyjaśnia, iż wyciągi takie można o-

trzymać w Biurze Ksiąg Stałej Ludności przy Magistracie m. Łodzi (Plac Wolności 14, pokój Nr. 5).

Biuro to zarówno wydaje wyciągi dla osób, zapisanych do ksiąg stałej ludności m. Łodzi, jak i pośredniczy w otrzymaniu wyciągów takich dla zapisanych w innych gminach miejskich lub wiejskich — za normalną opłatą kancelaryjną, bez składania specjalnego podania.

Ile płacimy za produkty spożywcze?

Sprawozdanie z rynków miejskich i prywatnych.

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się, jak następuje:

Mąka pszenna I gat. 85—90 gr. II gat. 80 gr. żytnia I gat. 65 gr. II gat. 45—55 gr. kartoflana 85—90 groszy.

Ryż I gat. zł. 1,50, II gat. zł. 1,05 — zł. 1,40 kasza jaglana I gat. 90 gr. II gat. 70 gr. manna zł. 1,10 — zł. 1 krakowska zł. 1,20 — zł. 1,60; tatarska 85—90 groszy; jęczmień na 60—70 gr. perłowa 90—95 gr.

Pszenica (klg) 60—65 gr. jęczmień 40—45 gr. fasola 80 zł. 1,40, bobas 70—80 gr.

Jajka (15 sztuk) zł. 2,70 — zł. 3,00.

Masło (klg) zł. 6,50 — zł. 7,00, twaróg zł. 1,00 zł. 1,20, ser zł. 1,60 — zł. 1,80.

Mleko (litr) 40 gr. śmietana zł. 2,00 — zł. 2,20.

Ziemniaki (klg) 16—18 gr. marchew 20 gr. buraki 20—25 gr. brukiew 20—25, bania 50—70 gr. cebula 65—80 gr. szpinak zł. 2,50.

Kapusta (sztuka) 50—60 gr. kalarepa 10—25 gr. pora 10—25 gr. seler 10—50 gr. rzodkiew (pęczek) 10—20 groszy.

Jabłka (klg) zł. 1,00 — zł. 2,40, śliwki suszone zł. 1,80 — zł. 3,20.

Cytryny (sztuka) 10—15 gr. pomarańcze 35—80 groszy, kaczka zł. 5,50 — zł. 9,00; gęś zł. 13,00 — zł. 18,00, indyk zł. 12,00 — zł. 20,00; gołąb zł. 1,50 — zł. 2,00, perliczka zł. 6,00 — zł. 7,00; królik zł. 8,00 — zł. 10,00; zając 9,00 zł. — 12,00.

Siano (centnar) zł. 5,50 — zł. 6,00; słoma zł. 4,00 zł. 5,00.

Banknoty fałszywe i zniszczone

NOWE ROZPORZĄDZENIE MINISTERSTWA.

W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie fałszywych i zniszczonych znaków pieniężnych, walorów państwowych i innych papierów wartościowych.

Na podstawie tego rozporządzenia w wypadku zakwestjonowania lub wykrycia sfałszowania monety papierowej, przesyła się ją do ekspertyzy do Państwowych Zakła-

gów Graficznych. Co do banknotów uszkodzonych obowiązywać będzie tekst dawnego rozporządzenia na podstawie którego na wypadek uszkodzenia nie więcej nad jedną czwartą banknotu, można go wymienić na

Co do monet metalowych, za rozmyślnie ich uszkodzenie Mennica Państwowa zwracać będzie tylko wartość metalu, w innych wypadkach wymienić na nowe.

Na publiczny chleb

SZTUCZNE TWORZENIE BEZROBOTNYCH.

Już od dłuższego czasu spostrzegamy na terenie Łodzi wysoce niepożądane zjawisko. Mianowicie chodzi o to, że pomimo istnienia dużej liczby bezrobotnych w Łodzi, przyjeżdżają z okolicznych powiatów rolnych robotnicy wiejscy, którzy za jakąkolwiek płacę podejmują się pracy, jedynie w tym celu, aby po upływie ustawowego czasu pracy o-

trzymać pod jakimkolwiek pozorem zwolnienie a następnie zapomogę z funduszu bezrobocia.

Zjawisko to trwa już czas dłuższy i jak twierdzą znający te sprawy liczba tego rodzaju przybyszów jest duża. Godzą oni bardzo w rzeczywistość pozbawionych pracy robotników fabrycznych Łodzi. (O)

Tajemniczy napad.

W dniu wczorajszym na ulicy Nawrot 2 na wracającą do domu 29-letnią Marię Drzewiecką zaatakowała przy ul. Konstantynowskiej 26, napadło kilku nieznanych jej osobników, którzy zadali jej szereg ran w głowę, poczem na widok zbierającego się tłumu rzucili się do ucieczki, torując sobie drogę łaskami.

Mimo natychmiastowego pościgu, policji nie udało się ująć napastnika. Do ciężko rannej kobiety dyżurujący przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Nawrot policjant zawezwał Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy odwiózł ją do domu. (R)

Dzieje grzechu

W dniu wczorajszym przechodzący patrol policji znalazł w bramie domu przy ul. Przejazd 3 podzucone dziecko pięciomiesięczne owinięte w chustkę, do której przyczepiona była kartka wyjaśniająca iż dziecko jest chrzczone i ma na imię Antoś. Dziecko zostało przesłane do Żłobka dla niemowląt, za wyrodną matką policja czyni energiczne poszukiwania. (R)

—oOo—

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Wielka akademja

W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 5 po południu w sali Rady Miejskiej ul. Pomorska 16 odbędzie się Akademja ku czci bohaterów Rarańczy i Obrony Lwowa.

—oOo—

ZABAWY I WIDOWISKA.

U „Rodziny Wojskowej”.

W najbliższy czwartek dnia 24 bm. odbędzie się w salach Kasy Garnizonowego dancing pod hasłem „Tłusty czwartek”, a w dniu 1 marca tradycyjny „Śledź”. Przygotowane niespodzianki zapewniają liczny udział gości. Początek zabaw o godz. 9-ej wieczorem.

—oOo—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, środa, „Żywy trup” po cenach zniżonych.

Jutro, czwartek; w dalszym ciągu „Proboszcz wśród bogaczy”. Ceny: zniżone. W piątek kapitalny „Mecenas Bolbec i jego mąż” po cenach najniższych. W sobotę o godz. 3 m. 30 po raz ostatni na sobotnim popołudniowym przedstawieniu „Żywy trup”. Ceny najniższe od 50 gr do 3 zł 50.

Sobota wieczorem premiera arcydowcipnej 3 aktowej komedji Fr. Molnara „Jedyny raturek”.

TEATR POPULARNY

Dziś w dalszym ciągu wodewil „Warszawa w nocy”.

—oOo—

Z PIŚMIENNICTWA.

DZIEŁA ERENBURGA.

Tow. Wyd. „Rój” s. z. o. o. zawarło z pełnomocnikiem Erenburga na Polskę, adwokatem Emilem Breiterem kontrakt, mocą którego nabyła prawo wydania w języku polskim wszystkich dotychczas nie wydanych dzieł Erenburga.

—oOo—

Zycie sportowe.

POLSKI REKORD NARCIARSKI.

(C-S) Na ostatnio odbytych zawodach narciarskich w Zakopanem Józef Lankosz członek Sekcji Narciarskiej Towarzystwa Narciarskiego ustanowił nowy rekord skoczni na Krckwi uzyskując 49 metrowy skok u stany.

Nadmienić należy, że przez skok 49 metr. został pobity dotychczasowy rekord Polski w skokach narciarskich.

Nieudane występy „artystów” z Poznania.

WSZYSTKICH OSADZONO POD KLUCZEM.

W dniu wczorajszym Urząd Śledczy w Łodzi dowiedział się drogą poufną, iż do Łodzi przybyło z Poznania 9 bandytów, którzy zamierzają dokonać całego szeregu napadów na terenie naszego miasta.

By nie zwrócić na siebie uwagi policji, bandyci nie zbierali się w melinach złodziejskich, lecz spotykali się w przytułku noclegowym przy ulicy 28 pułku Strzelców Kaniowskich i w lokalu przy ulicy Łakowej gdzie magistrat wydaje bezrobotnym bezpłatne obiady.

Przy pomocy zmobilizowanego całego aparatu śledczego policja przystąpiła do zlikwidowania bandy opryszków. W dniu wczorajszym w nocy policja przystąpiła do aresztowania członków bandy, których aresztowała w ruinach spalonej w zeszłym roku fabryki przy Szosie Pabjanickiej.

Po przybyciu na miejsce samochodami, policjanci otoczyli kryjówkę bandytów, poczem wywiadowcy policji śledczej wtargnęli do kryjówki z bronią gotową do strzału.

Wszystkich bandytów okuła policja w kajdany podczas snu, poczem przewiozła ich samochodami do Łodzi i osadziła w areszcie przy Urzędzie Śledczym.

Aresztowanymi są herszt bandy 32-letni

—oOo—

tni Mikołaj Skowroński, znany policji opryszek pod imieniem Mietek, Edmund Winorowicz z Pabjanic, Teofil Pławski, Stefan Maryński znany policji pod pseudonimem „Ogrodnik”, Hieronim Stazin, Władysław Śliwinski, Kazimierz Pławski, Katarzyna Popławska i Józef Stasiak.

Od bandytów policja odebrała 3 rewolwery, 6 bagnetów, większą ilość amunicji, 12 czarnych masek i sznury przemoczone do wiązania ofiar swych.

Wzięci w krzyżowy ogień zapytań, bandyci przyznali się, iż zamierzali dokonać w Łodzi całego szeregu napadów rabunkowych, przyczem na pierwszy ogień miał iść zamożny przemysłowiec łódzki Inselstein, zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej 29 i siostry Stefanus, zamieszkałe przy ulicy Kopernika 63, o których bandyci się dowiedzieli, iż przechowują w mieszkaniu większe sumy pieniędzy, przyczem napady na nich miały być dokonane w dniu dzisiejszym między godzinami 6-8 wieczorem.

W ten sposób, udało się naszej policji zlikwidować niebezpieczną szajkę bandytów w ciągu 15 godzin.

Broń w ręku konkurenta.

O CZŁONKÓW KOMISYI SZACUNKOWYCH.

Z miejscowych sfer kupieckich dochodzą żale i utyskiwania na komisje szacunkowe, które w najbliższym czasie rozpoczynają prace nad obliczeniem siły płatniczej poszczególnych kupców. Prywatnie te komisje szacunkowe, w skład których wchodzić dobrze sytuowani i ustosunkowani kupcy, nie kierują się w swej pracy obiektywizmem, lecz przeciwnie przesłankami natury konkurencyjnej.

Zdarza się bardzo często, że członek dawnej komisji szacunkowej określa siłę płat-

niczą swego konkurenta w niespółmiernej wysockości do istotnego stanu majątkowego. Skarg i żalów na ten temat jest pełno. Stąd ogół kupiectwa średniego wyraża życzenie, aby czynności dotychczasowych prywatnych komisji szacunkowych objęli urzędnicy państwowi, dając tem samem gwarancję, iż oszacowanie odbywałoby się nie pod kątem widzenia konkurencji, lecz istotnie w miarę rzeczywistej możliwości i siły danego kupca. (o)

—oOo—

Zjazd owocoznawców

Naprawi błędy sadownictwa handlowego.

Jak się dowiadujemy, w dniach od 3 do 5 marca br. odbędzie się w Warszawie zjazd i narada polskich owocoznawców (pomologów) w celu polepszenia stosunków w sadownictwie handlowym.

Polska która posiada około 50 milionów drzew owocowych, nie jest w stanie wytwarzać wielkich ilości odmian handlowych, kultywowanych owoców, a to z powodu nadmiernej ilości odmian nieodpowiednich dla

handlu. W tym celu na zjeździe zrewidowany zostanie dobór odmian handlowych naszych owoców i ustalony dobór ogólny — państwowi i dobór poszczególnych części kraju.

Uchwały zjazdu stanowiąc będą wytyczne dla V kongresu pomologów polskich, który odbędzie się w pierwszych dniach października br. Zastąpione będą tam najwybitniejsze siły owocoznawcze kraju, pod przewodnictwem prof. E. Jankowskiego.

„ŚWIĘTO SPORTOWE” MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH.

(C-S) Dorocznym zwyczajem odbędzie się w Łodzi „Święto Sportowe” młodzieży szkół średnich. Termin tej wspaniałej imprezy został ustalony na zakończenie roku szkolnego. Obecnie czynione są przygotowania w celu ustalenia programu. Przewidziana jest lekcja ćwiczeń metodycznych systemu Ling'a i Bukha, ćwiczenia pokazowe w zastępach oraz gry i zawody lekko-atletyczne. Szczegółowe opracowanie programu powierzono komisji pod przewodnictwem p. w. zytatora wychowania fizycznego Szczepnego, Polomskiego, który niejednokrotnie dowiódł, że potrafi zorganizować najwspanialszą imprezę sportową dla młodzieży.

mu Ling'a i Bukha, ćwiczenia pokazowe w zastępach oraz gry i zawody lekko-atletyczne. Szczegółowe opracowanie programu powierzono komisji pod przewodnictwem p. w. zytatora wychowania fizycznego Szczepnego, Polomskiego, który niejednokrotnie dowiódł, że potrafi zorganizować najwspanialszą imprezę sportową dla młodzieży.

PRZEZ RADJO.**PROGRAM NA SRODĘ 23 BM.**

15,00—15,25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15,30—16,45. Stacja nieczynna; 16,45—17,10 Program dla dzieci, (p. Wanda Tatarkiewiczówna i Benedykt Hertz). 17,15—18,40 Koncert, 18,40—19,00 Rozmaitości. 19,00—19,25 „Słuszka pocztowa”, korespondencję bieżącą omówi Dr. Marian Sępowski. 19,30—19,45 Komunikat rolniczy. 19,45—20,10 Odczyt pt. „Wiską od Sanomierza do Pulawy”, wygł. prof. Aleks. Janowski (dział „Krajoznawstwo”). 20,10—20,30 Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20,30—22,00 Koncert 20,30—21,30 Koncert wieczorny: Muzyka lekka. 21,30—22,00 Dwa szkice operetkowe Wincentego Rapackiego (syna): 1) Klótnia przed mikrofonem. 2) Tajemniczy gość, wykonają pp.: Józefina Bielska i Wincenty Rapacki. 22,00—22,30 Sygnał czasu. Komunikaty. 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.
(Nieurzędowa.)

Dzisiaj, w 12-ym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 14-iej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

10,000 zł. nr. 40101.
Po 5,000 zł. nr. 28151. 50837.
Po 3,000 zł. nr. 6130 39887 55393 66565.
Po 2,000 zł. nr. 25078 39234 42380 47511 47976
71093 76126 77229 77600 78430.
Po 1,000 zł. nr. 344 18425 22287 23181 27843 33146
38046 46555 47663 55226 68371 75467 75113 77155.
Po 600 zł. nr. 3773 9117 10692 18198 19150 31143
31583 33360 51970 65152 65544 72590 76577.
Po 500 zł. nr. 4895 14396 15089 18213 26475 32146
32748 36780 37033 40335 41021 43486 44567 45062 46050
50717 56454 57843 65439 72464 74932.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 22 lutego 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY:

Dolar St. Zł. 6,00;
Belgia 124,46
Holandia 358,22
Londyn 43,40
Nowy Jork 8,93
Paryż 35,01
Praga 26,50
Szwajcaria 172,09
Włochy 39,50
Wiedeń 120,16.

Nieco mocniejsza dewiza na Holandję.

PAPIERY PROCENTOWE.

8% L. Z. państw. Banku rolnego 85,00; 8% L. Z. państwowego Banku gosp. kraj. 85,00; % poz. dolarowa r. 1927 85,25; pożyczka prem. dolar. 52,00; 8% poz. konwersyjna 98,00 10 proc. poz. kolejowa 101,50; 5% państw. poz. konwersyjna 52,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. 52,75; 5% L. Z. m. Warszawy 63,00; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 58,75; 4 i pół proc. L. Z. m. Łodzi 51,50; 10% L. Z. m. Łódź 82,00.

AKCJE:

Bank dyskontowy 3,20; Bank handlowy 5,50;

Naprzód postawić dach nad głowami bezdomnych.**A POTEM MYŚLEĆ O LUKSUSIE.**

Nowela do ustawy o rozbudowie miast, opracowana przez ministerstwo skarbu i spraw wewnętrznych, mająca na celu głównie spowodowanie racjonalnego wydatkowania funduszy na cele budowlane, jeszcze we wrześniu r. ub. przesłana została do rady prawniczej.

Niebawem rozpocznie się sezon budowlany i jest uzasadniona obawa, że i on będzie zmarnowany, o ile nowela ta w jaknajkrótszym czasie nie będzie przez radę zatwierdzona.

Omawiana nowela położą między innymi kres dalszemu budowaniu prywatnych luksusowych will w celu obracania funduszy państwowych w całości na budowę domów mieszkalnych dla najszerszych warstw ludności. (o)

GŁOSY PUBLICZNE.**Tor saneczkowy w parku Poniatowskiego**

Szanowny Panie Redaktorze!

Kilka dni temu „Rozwój” poruszył sprawę pobierania opłat wejściowych na saneczkowanie w parku Poniatowskiego. Magistrat na posiedzeniu zgodził się z wywodami „Rozwoju” i od dn. 18 bm. zniósł opłaty.

Jednak kierownictwo parku stosuje od tej pory dziwne szykany dla „gapowych” gości, dn. 21 bm. tor zamknięto 20 minut przed 8-mą; przez jazdę obsunął się u samej góry śnieg na małej przestrzeni tak że 2-ch ludzi mogłoby naprawić uszkodzenie w ciągu 3-ch godzin jak miało to miejsce dawniej przy pobieraniu opłat, jednak kierownictwo ani myśli o poprawieniu form.

Zapytany dozorca oświadczył: „Co nie dosyć „że darmo włożą, jeszcze im tor reparaować” Sądźmy że odpowiednie czynniki Magistratu wejrzą w tę sprawę i nakazą ażeby dokonano niezbędnych poprawek toru.

Bank Polski 104,50; Bank przem. we Lwowie 0,23; Bank zachodni 2,90; Bank zjedn. ziem pol. 1,90; Bank Zw. sp. zarobkowych 11,75; Cerata 1,05; Kijewski 0,32; Puls 7,40; Wildt 0,20; Zgierz 8,05; Elektr. Dąbrow. 63,00; Fcl. Tow. el. 0,28; Brown-Boveri 2,25; Siła i Światło 100,00; Chodorów 117,00; Czerak 0,70; Częstocice 2,35; Gosławice 56,00; Michałów 0,53; warez. Tow. fabr. cukru 4,50; Firlej 43,50; Łazy 0,23; Wysoka 4,95; Nobel 3,50; Węgiel 31,00; Polska Nafta 0,43; Fitzner 5,66; Cegielski 35,00; Szczerbiński 105,00; Lilpop 22,25; Medrzejów 6,55; Norblin 125,00; Ortwein 0,50; Ostrowiec 16,00; Parowozy 1,02; Pociąg 2,50; Rohn 0,75; Rudzki 1,60; Starachowice 2,77; Ursus 2,30; Zawiercie 34,00; Żyrardów 15,75; Borkowski 2,15; Jabłkowski 0,33; Syndykat 2,85; Haberbusch 95,50; Spirytus 3,20; Żegluga 0,95.

—oOo—

gdyż nie powinno się pozbawiać naszą i tak już pozbawioną rozrywkę sportowych młodzieży, tych kilku dni przyjemności, oszczędzając kilku godzin pracy robotnikom i tak pobierającym stałą płacę za przyglądanie się z góry saneczkującym.

Łączę wyrazy poważania

K. Berol.

Do akt. Nr. 3585 1925 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 1 marca 1927 roku od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 85 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. „Robert Thomas i Ska” i składających się z urządzenia biurowego, oszacowanych na sumę zł. 700.

Łódź, dnia 24 stycznia 1927 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI

Do akt. Nr. 223 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 1 marca 1927 roku od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 71 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Tadeusza Frywina i składających się z towaru ubraniowego, oszacowanych na sumę złotych 600.

Łódź, dnia 8 lutego 1927 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 1.

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE:**SMACZNIK I TANIO:**

Kilińskiego 123, bufet Resursy.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKIE:

Jan Placek Brzezińska 1—, tel. 3—27.

SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH:

K. Bogusławski, Andrzeja 3.

INSTRUMENTY MUZYCZNE I REPERACJE:

F. Boniewicz, Targowa 38.

FARBYKA WODY SODOWEJ:

Jakóbowicz, Kilińskiego 153.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:

Grabowski, Kilińskiego 146.

SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:

Lewandowski, Główna 56.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Burchardt Sienkiewicza 105

SKLEPY RZEŹNICZE:

„Zjednoczeń” rzeźniczy Główna 26

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Bonkowiak, Zielona 17 (Baluty).

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Ant. Dora, Kaliska 3.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

Stef. Kamiński, Napiórkowskiego 5.

APTEKI:

Pogonowski apteka homeopat. Główna 5.

FRALNIE:

Gołębiowska, Kilińskiego 118.

Matusiak, Kilińskiego 142.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majeranowski, Piotrkowska 132.

Lapienis, Główna 31.

Wieczorski, Główna 35.

KONFERCJA DAMSKA I DZIECINNA:

J. Szarf, Napiórkowskiego 22.

KRAWIEC DAMSKI:

Al. Szyndler, Główna 11.

ZAKŁADY PRZYZIEPSKIE:

Salon damski i męski

M. Budziński Piotrkowska 54

STOLARNIE MECHANICZNE:

Gruszczyński, Młynarska 30.

KRAWIECKIE PRACOWNIE:

Andrzej Gajda, Abramowskiego 42.

ZAKŁADY MALARSKIE:

Janowski, Sienkiewicza 91.

SKŁAD WIN, WODEK I TOWARÓW**KOLONJALNYCH:**

Auerbach, Targowa 39.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Stawowy, Główna 36.

Owczarek, Kilińskiego 134.

Kolanowski, Kilińskiego 142.

SKŁADY APTECZNE:

Jentys, Kilińskiego 162.

WARSZTATY ŚLUSARSKO - MECHANICZNE:

Wilgocki, Młynarska 35.

KRAWCOWA (SZYCIĘ BIELIZNY):

Maria Stalówna, Sienkiewicza 56.

PRACOWNIE OBUWIA:

Włodarski, Główna 25.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLAD „SOREA”:

Stefan Sęk, Orła 29.

